Nr. 103 Wtorek, 5 maja 1931 Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

Po wielkiem święcie Śląska.

Prastara, piastowa ziemia Śląska przeżyła w dniu wczorajszym chwile niezapomniane. Wraz ze Śląskiem przeżywała je również cała Polska, której oczy i serca zwrócone były wczoraj ku Katowicom.

W obecności Głowy Państwa naszego, w obecności reprezentanta Marszałka Piłsudskiego i członków Rządu, w obecności Marszałków Izb poselskich i niezliczonych delegacyj z wszystkich stron Ojczyzny naszej — święcił Powstaniec — Ślązak pamiątkę swego heroicznego czynu, a cała ludność polska Śląska pamiątkę swego potężnego opowiedzenia się za przynależnością do Państwa polskiego.

Uroczystości katowickie, znane nam z telegramów i z radja, wywarły na wszystkich przepotężne wrażenie.

Były one nowem entuzjastycznem, żadnej wątpliwości niezostawiającem zaświadczeniem, że na całej naszej ziemi śląskiej bije jedno olbrzymie serce polskie, żyje, oddycha i pracuje dla Państwa jedna wielka, nieogarniona w swej mocy dusza polska. To jedno serce, ta jedna dusza — to uczucie, to wola potężna całego ludu polskiego na Śląsku.

O polskości Śląska, o jego duchowej przynależności do Polski nikt nigdy nie wątpił. Nie wątpili o niej i Niemcy, nawet w erze Bismarcka i hakaty. Śląsk, przez 500 z górą lat oderwany od Macierzy wykazał niebywałą wprost żywotność, niebywałą wprost tężyznę swego polskiego ducha, chociaż przeciw temu duchowi sprzysięgały się najstraszniejsze moce świata. Przykład Śląska i Polaków śląskich może służyć pod tym względem za wzór, jakich mało jest w dziejach świata. Tylko dusza kresowca, zahartowanego w ustawicznych walkach z szatanem wynarodowienia, wiecznie czujna, wiecznie, jak Feniks, powstająca z ruin i upadków, zdobyć się mogła na taką wierność i na taki heroizm bezprzykładny.

Ta wierność Śląska — to zarazem najwspanialsze świadectwo nieporównanej, etnicznej tężyzny tego ludu, tego chłopa, górnika i inteligenta, który zaciął się w sobie przez pół tysiąca lat, uparł się i zaklął potężnie, a zgnębić się i wynarodowić nie dał. To zarazem świetne świadectwo dla tych działaczy śląskich, którzy, począwszy od Lompy i Miarki, takiemi czy innemi drogami pielęgnowali ducha polskiego i kulturę polską, wiarę i język, tradycję i ufność w zwycięstwo w rzeszach braci swoich.

Powstania śląskie powojenne z lat 1919—1921, dwa utopione w krwi, a trzecie krwawe także, ale w rezultacie zwycięskie — były żywą manifestacją uczuć i woli polskiego Śląska. Brnęły one ku Polsce przez tysiące zasieków i przeszkód, a duch „Polskiej Organizacji Wojskowej", duch Legjonów i Piłsudskiego wiódł je ku orężnemu wyzwoleńczemu czynowi, choć czasem niewidocznie, chociaż często wbrew wyczekiwaniom przydługim tych, co liczyli głównie na sprawiedliwość zielonego stołu w Wersalu.

Powstańcy śląscy, bohaterowie dzisiejszej uroczystości, dali męską, żołnierską, piastowską odpowiedź kupcom dyplomacji europejskiej i doktrynerom politycznym w rodzaju Lloyda George'a. Powstańcy śląscy powstali, walczyli i wytrwali do końca, jak prawdziwi rycerze.

Za to im dzisiaj hołd składa cała Polska, patrząca na świetny rozkwit gospodarczy i duchowy Śląska, na spotężnienie jego ducha polskiego, w serdecznych ramionach wspólnej naszej Ojczyzny.

My kresowcy, chcielibyśmy dodać od siebie jeszcze jedno. Święto Śląska, to zarazem święto polskiego kresowca, tego strażnika całości i nienaruszalności naszego Państwa.

Powstańcami śląskimi byli nie tylko sami Ślązacy, (choć stanowili ogrom), ale i młódź polska, śpiesząca tam z wszystkich stron Rzeczypospolitej. Za Śląsk padali ofiarnie także kresowcy z drugich, przeciwnych stron Rzeczypospolitej, jak ów młodziutki Chodkiewicz, potomek hetmana, co przyszedł aż z Wołynia, jak tylu innych.

Dzisiaj Wileńszczyzna, nawiedzona klęską powodzi i katastrof elementarnych wiosny, śle do Katowic, jedna z pierwszych, swoją delegację. Lwów, obchodzący u siebie — w dniu Święta Państwowego — 40-lecie TSL., wczoraj cały dzień mówił i myślał także o Śląsku i jego wielkiej radości. Całe Kresy polskie, wschodnie czy zachodnie, północne czy południowe, były wczoraj duszą i szczęściem swojem w Katowicach. Bo kresowcy polscy, z którychkolwiek byliby stron, czują się jednością, czują się jedną, wielką, miłującą strażą Polski.

Gdy w dniu wczorajszym Prezydent Rzeczypospolitej, wyraziciel całego Państwa i Narodu, brał na ziemi śląskiej w dłonie Swoje wodę z Bałtyku i grudkę ziemi z góry Przemysława, gdy z Warszawy, stolicy i serca Polski, przybył Rząd i przedstawiciel ukochanego Wodza i Odrodziciela narodu, gdy delegacje z wszystkich stron i kresów Polski oddawały hołd sztandarom powstańczym Śląska, — to chciano przez to wszystko powiedzieć, że dla nas wszystkich Polaków, którzy czujemy się niepodzielną i nigdy nierozerwalną całością, ziemia śląska, zdobyta krwią powstańców, jest bardzo droga i tak bliska, jak nasz własny dom rodzinny.

Z ostatniej chwili.

Nowa książka Marszałka Piłsudskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 maja. W dniach najbliższych już ukaże się na półkach księgarskich zapowiedziana nowa książka Marszałka Piłsudskiego p. t. „Poprawka historji". Książkę tę napisał Marszałek w czasie swego pobytu na Maderze. Z dotychczasowych informacji wiadomo, że treścią książki są wspomnienia legjonowe Marszałka, oraz polemika z pamiętnikiem marsz. Daszyńskiego i b. Min. Bilińskiego.

Lotnicy Skarżyński i Markiewicz przybędą jutro do Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 maja. W dniu 2 maja br. dokonali lotnicy nasi, kapitan Skarżyński i porucznik inż. Markiewicz przelotu do Paryża, gdzie wylądowali o godzinie 4 popołudniu na lotnisku w Le Bourget. Bardzo ciężki start z przygodnego terenu w Chateaux Creysac odbył się szczęśliwie, jednakże bez obserwatora porucznika Markiewicza, który z bagażem oczekiwał na samolot w Bordeaux. Mgła i deszcz, panujące obecnie we Francji, utrudniały niezwykle lot z Bordeaux do Paryża. W dniu dzisiejszym przebędą lotnicy etap Paryż - Poznań, lądując po drodze w Berlinie. Na lotnisko warszawskie w Mokotowie przylecą we wtorek, 5 maja, o godzinie 10.30, o ile złe warunki atmosferyczne nie staną na przeszkodzie.

Rozpatrywanie protestów wyborczych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 maja. W dniu dzisiejszym w Sądzie Najwyższym była rozpatrywana pierwsza grupa protestów wyborczych. Na dzień dzisiejszy wyznaczono rozpatrywanie szeregu protestów, dotyczących okręgu Nr. 38 Przemyśl. Wszystkie protesty z tego okręgu połączono w jedną sprawę. Zarzuty wysunięte dotyczyły spraw formalnych. Wobec niestawienia się jednego z protestujących, Sąd Najwyższy odroczył sprawę.

Dalsze szczegóły napadu bandyckiego na oficera kasowego 50 p. p.

Łuck, 3 maja. (PAT.) Onegdaj wieczorem służba kolejowa zauważyła w przedziale pociągu pasażerskiego, idącego z Kowla do Sarn, kałużę krwi oraz czapkę z odznakami kapitana. Podczas rewizji w przedziale znaleziono również teczkę z kwotą 23.000 zł. Po przeprowadzeniu dochodzeń okazało się, że z Kowla wyjechał kpt. 50 p. p. Józef Łopatko oraz sierżant gospodarczy Rojek, wioząc pieniądze z Kasy skarbowej, potrzebne na wypłatę poborów w pułku. Kapitan został w czasie podróży zamordowany, przyczem zrabowano mu walizkę z bilonem na sumę 2.500 zł., ukrytej zaś teczki z kwotą 23.000 zł. bandyci nie zauważyli. Zwłoki kapitana znaleziono w pobliskim lesie. Po dłuższych poszukiwaniach o kilka kroków od zwłok oficera znaleziono zwłoki zamordowanego sierżanta Rojka.

Warszawa, 4 maja. (Tel. wł.) Krążą pogłoski, że napad na kpt. Łopatkę i sierż. Rojka miał podłoże polityczne. Śledztwo trwa w dalszym ciągu.

Zatwierdzenie wyroku na członków O. W. P.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 maja. Z Torunia donoszą: Sąd apelacyjny w Toruniu rozpatrywał sprawę Brunona Morzyckiego oraz Romana Hinza, członków O. W. P., skazanych za znieważenie godła państwowego przez Sąd w Grudziądzu. Trybunał po dłuższej naradzie ogłosił wyrok, utrzymujący karę 5-miesięcznego więzienia dla pierwszego oskarżonego, a trzymiesięcznego więzienia dla drugiego.

Choroba Kiepury.

Wiedeń, 4 maja. (PAT.) „Der Morgen" donosi z Budapesztu, że przesadne pogłoski o ciężkiej chorobie Jana Kiepury nie sprawdziły się. Z sanatorjum w Schwaben donoszą, że artysta polski znajduje się już w stanie rekonwalescencji i za kilka dni opuści sanatorjum.

Ferment w łonie Heimwehry.

Wiedeń, 4 maja. (PAT.) Dymisja naczelnego komendanta Heimwehry, księcia Stahremberga, wywołała w obozie Heimwehry silny ferment. Komendant Heimwehry Fey rozpoczął akcję na rzecz powrotu Heimwehry do pierwotnego programu. Heimwehra miała być organizacją poza partyjną i ochroną mieszczaństwa. „Morgen" donosi z Grazu, że w łonie tamtejszej Heimwehry wybuchła rewolucja pałacowa przeciwko dotychczasowemu przywódcy. Dr. Pfrimer obsadził lokal, w którym znajdowała się kancelarja Heimwehry i powołał nowe kierownictwo.

Likwidacja powstania na Maderze.

Funchal, 2 maja (PAT). Wojnę do mową uważać należy za zakończoną. Powstańcy poddali się. Przywódcy ich schronili się w konsulacie angielskim. Na zmianę nastroju powstańców wpłynęło bombardowanie wyspy przez krążownik portugalski. Wskutek bombardowania kilka osób odniosło rany. Marynarze brytyjscy wylądowali w celu roztoczenia opieki nad mieniem brytyjskiem.

Przebieg święta Ziemi Śląskiej.

Imponujący obchód 10-tej rocznicy powstania.

Msza żałobna za poległych.

Katowice, 3 maja. (PAT.) Uroczystości 10-lecia Powstania Śląskiego rozpoczęły się w sobotę o godzinie 9-tej rano uroczystem zaciągnięciem warty przed płytą Nieznanego Powstańca na Placu Wolności przez oddział Związku Powstańców Śląskich. O godzinie 10-tej w kościele katedralnym Św. Piotra i Pawła odbyło się uroczyste nabożeństwo za poległych powstańców.

O godz. 11.15 zebrali się na placu Wolności delegaci organizacyj, Związków oraz przedstawiciele wszystkich władz i urzędów, posłowie i senatorowie, reprezentanci Związków i Władz komunalnych, delegacje przybyłe z różnych stron Polski, poczty ze sztandarami i t. d. O godz. 11.45 przybył inspektor armji, generał Berbecki, reprezentujący Ministra Spraw Wojskowych Marszałka Piłsudskiego, który złożył na płycie Nieznanego Powstańca wieniec z napisem: „Minister Spraw Wojskowych w hołdzie poległym Powstańcom Śląskim". — Równocześnie składali wieńce: Wojewoda dr. Grażyński, Zarząd Związku Powstańców oraz zamiejscowe delegacje.

Przybycie P. Prezydenta do Katowic.

Katowice, 3 maja. (PAT.) Obchód 10-tej rocznicy Powstania Śląskiego ma przebieg imponujący, zamieniając się w wielką manifestację narodową. Obecność P. Prezydenta Rzeczypospolitej, przedstawicieli Rządu i Izb ustawodawczych nadaje obchodowi charakter niezwykle uroczysty i podniosły.

Specjalny pociąg, wiozący P. Prezydenta, przybył do Katowic o godzinie 15-tej. P. Prezydent, wyszedłszy z wagonu przy dźwiękach hymnu narodowego, przeszedł przed frontem kompanji honorowej, poczem wśród okrzyków „Niech żyje!" zgromadzonych na dworcu delegacyj, Związku Powstańców Śląskich oraz licznej publiczności, skierował się na plac przed dworcem, gdzie w towarzystwie Wojewody Grażyńskiego wsiadł do samochodu, udając się do prywatnych apartamentów Wojewody Grażyńskiego.

Raport sztafety kolarskiej.

Po krótkim odpoczynku, P. Prezydent w otoczeniu świty i przedstawicieli władz odjechał samochodem na Rynek, gdzie przed teatrem oczekiwała sztafeta kolarska, wiożąc z Gd- wodę z Bałtyku i grudki ziemi z góry Przemysława w Poznaniu. Kierownik biegu sztafetowego wręczył P. Prezydentowi wodę z Bałtyku i grudkę ziemi, wygłaszając krótkie przemówienie. Imponującą była chwila wypuszczenia gołębi pocztowych. Pierwszego gołębia wypuścił P. Prezydent Rzeczypospolitej, poczem chmura gołębi pokryła niebo nad placem teatralnym.

Uroczysta Akademja w teatrze.

O godzinie 16-tej odbyła się w pięknie udekorowanej sali Teatru uroczysta akademja ku uczczeniu 10-lecia Powstania Śląskiego. Salę wypełnili po brzegi przedstawiciele tut. społeczeństwa. W kilka minut po godzinie 16-tej w loży reprezentacyjnej, udekorowanej kwieciem i festonami o barwach narodowych, ukazał się P. Prezydent Rzeczypospolitej, powitany burzą długotrwałych oklasków. Publiczność przez powstanie z miejsc oddała hołd Głowie Państwa. W chwili ukazania się P. Prezydenta w loży, orkiestra odegrała hymn narodowy. W przeciwległej loży zajęli miejsca przedstawiciele Rządu z prezesem Rady Ministrów Sławkiem na czele, oraz inspektor armji, gen. Berbecki. Wojewoda Grażyński wygłosił przemówienie, w którem poddał analizie przebieg trzeciego Powstania, rozpoczętego 10 lat temu. Mowę, przerywaną kilkakrotnie oklaskami, zakończył Wojewoda okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego. Drugą część programu wypełniły pieśni powstańcze i t. d.

W tym samym czasie niezliczone tłumy ludności miejscowej i zamiejscowej, zebrane na rynku i placu przed gmachem Województwa, wysłuchały w skupieniu treści Akademji, podawanej przez zainstalowane megafony. Opuszczającego budynek teatru P. Prezydenta w otoczeniu członków Rządu przyjęła zgromadzona na rynku ludność długoniemilknącemi okrzykami „Niech żyje!". Wśród szpalerów delegacji i organizacji ze sztandarami, P. Prezydent wraz z Wojewodą śląskim udał się samochodem na ulicę 3 Maja celem odebrania defilady.

Defilada.

Katowice, 3 maja. (PAT.) W dalszym ciągu uroczystości, o godz. 18 rozpoczęła się defilada, którą przyjął P. Prezydent Rzeczypospolitej. Defiladę rozpoczęły oddziały wojskowe, poczem szły organizacje przysposobienia wojskowego, Strzelcy, Legjoniści, straż graniczna, delegacje z Polski, powstańcy w sile dwóch bataljonów, entuzjastycznie witani obrońcy Lwowa, związki, delegacje i t. d. Na końcu maszerowali górnicy, którzy z lampami górniczemi przemaszerowali przez ulice miasta.

Kulminacyjny punkt uroczystości.

Katowice, 3 maja (PAT). Kulminacyjnym punktem wczorajszego obchodu 10-lecia powstania śląskiego był uroczysty apel powstańczy na rynku katowickim, który rozpoczął się o godzinie 24-tej. Rynek, który zaległy nieprzebrane tłumy publiczności, przedstawiał widok imponujący. Na środku płonęło wielkie ognisko, oświetlające szeregi Związku Powstańców, Korpusu kadetów Nr. 1 ze Lwowa, organizacje przysposobienia wojskowego i delegacje, przybyłe z całego kraju, które zapełniły szczególnie obszerny plac przed teatrem.

Przed północą poczęli gromadzić się w pobliżu teatru miejskiego przedstawiciele władz.

Punktualnie o godzinie 24-tej, witany entuzjastycznemi okrzykami przybył P. Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie Wojewody Grażyńskiego. P. Prezydentowi złożył raport komendant Główny Związku powstańców, prezydent miasta Katowic dr. Kocur. W chwilę potem przedstawiciele Związku Powstańców powiatu rybnickiego wręczyli P. Prezydentowi upominek w postaci statuetki, wykonanej z węgla przez powstańców górników. P. Prezydent zajął miejsce na specjalnem podniesieniu.

Były naczelny wódz powstańców Nowina-Doliwa odczytał uroczysty rozkaz powstańczy z dnia 2 marca 1921 r. Kiedy Nowina-Doliwa oddał hołd poległym powstańcom z tysięcy piersi zabrzmiały okrzyki: „Cześć poległym". Odczytanie rozkazu zakończył były naczelny wódz powstańczy okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego. Zgromadzone tłumy okrzyk ten trzykrotnie powtórzyły z niebywałym entuzjazmem przy dźwiękach hymnu narodowego.

Po odczytaniu rozkazu dziennego zabrał głos Prezes Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny gen. Roman Górecki.

Przemówienie P. Prezydenta.

Gdy przebrzmiały ostatnie słowa przemówienia gen. Góreckiego, zapanowała na rynku wielka cisza. Zabrał głos P. Prezydent Rzeczypospolitej, wygłaszając następujące przemówienie:

Kochani Rodacy! Z radością patrzę na was, zebranych w tak wielkim zastępie i witam was serdecznie. Czyn wasz z przed 10 lat był zjawiskiem przepięknem. Przez długie wieki odcięci byliście od Polski, wspólnej macierzy naszej, byliście tu lekceważeni, poniżani i uważani za obywateli drugiego rzędu. Szkoła i wszystko co miało nieść kulturę odrywało was coraz bardziej od polskości, wykorzeniało z dusz waszych wiarę w Polskę, w jej kulturę, w jej gospodarstwo. Nawet prawa języka ojczystego wam odmawiano. Swobodnie mogliście go używać tylko w rozmowie z matkami waszemi, które ucząc was polskich słów i polskiego pacierza, uratowały tu polskość, za co im się należy cześć i wdzięczność całego Narodu. Pomimo tego osamotnienia, pomimo systematycznego poniżania polskości nie wygasła w was godność ludzka i narodowa. To ta obrażona godność wasza wybuchła 10 lat temu w bohaterskim porywie. Piękno waszego czynu powstańczego jest właśnie dlatego tak wielkie, że nie kierował wami żaden interes materjalny. Był to bunt godności ludzkiej, godności narodowej, bunt bezinteresowny. Miał podłoże bezwzględnego czystego piękna ideowego i dlatego był jednym z najszlachetniejszych odruchów naszej historji. 4 lata temu, odsłaniając pomnik powstańca śląskiego, nazwałem wasz czyn „zbudzeniem sumienia świata". Sumienie to obudziliście właśnie przez czystość ideową i bezinteresowność waszego czynu. I dlatego poryw powstańczy nie tylko doznał odczucia i poparcia w całym Narodzie polskim ale zaimponował i obcym a nawet wrogom i uwieńczony został powodzeniem. Bo właśnie ta bezinteresowność waszego powstania, podjętego w imię godności człowieka obudziła sumienia i umocniła przekonanie świata całego, że łączność wasza z macierzą jest koniecznością dziejową. To też gdyby mimo szlachetnych usiłowań, wszystkich poważnych czynników międzynarodowych, chcących wykluczyć konflikt zbrojny w przyszłej historji świata, ktokolwiek pomyślał kiedy o zniszczeniu dzieła łączności nierozerwalnej Śląska z Państwem polskiem, zamysł taki musiałby być zniweczony. Bo mam pewność, że cały Naród do ostatnich sił broniłby całości Państwa przed rozbiorami. Inaczej okazalibyśmy się narodem bezdusznym w którego życiu i sumieniu piękno idei nie miałoby głosu. Od lat 10-ciu jesteście już z macierzą polską mocno związani. W czasie obecnej, da Bóg na zawsze już pokojowej twórczej pracy, piękno i bezinteresowność czynu waszego nie może iść w niepamięć. Bo to piękno bezinteresownych idei jest źródłem dalszych poczynań i zabierać powinno głos na polu twórczej pokojowej codziennej pracy produkcyjnej.

Mając pewność, że ideałom tym zawsze pozostaniecie wierni, przynoszę wam od całej Rzeczypospolitej okrzyk: „Niech żyje lud śląski".

Okrzyk wzniesiony przez Pana Prezydenta w zakończeniu jego przemówienia, zgromadzeni na rynku przedstawiciele władz i tłumy publiczności wznosiły przez czas dłuższy.

Uroczystość zakończyła się odegraniem hymnu Boże coś Polskę... przez orkiestrę. Zgromadzone na rynku tłumu pochwyciły hymn, wznosząc modły do Stwórcy, by błogosławił Ojczyźnie naszej.

O godzinie 0.45 P. Prezydent Rzeczypospolitej żegnany owacyjnie, odjechał przy dźwiękach hymnu narodowego w towarzystwie Wojewody Grażyńskiego do gmachu Województwa.

Obchód 3-Majowy.

Katowice, 3 maja (PAT). Uroczystości z okazji święta narodowego miały w Katowicach przebieg niezwykle imponujący ze względu na obecność Głowy Państwa oraz członków Rządu i przedstawicieli ciał ustawodawczych. O godz. 9.30 na obszernym placu przed gmachem Województwa, gdzie ustawiono ołtarz polowy zebrały się oddziały wojskowe, delegacje z całej Polski oraz tysiączne tłumy publiczności. Wkrótce przybyli na plac członkowie Rządu z Premjerem Sławkiem. O godz. 10 przybył witany owacyjnie P. Prezydent Rzplitej w towarzystwie swej świty i Wojewody Grażyńskiego. Po przejściu przed frontem kompanji honorowej P. Prezydent zajął miejsce na specjalnie przygotowanem podjum przed ołtarzem polowym. Po Mszy św. P. Prezydent udał się do prywatnych apartamentów Wojewody Grażyńskiego, gdzie spożył śniadanie. O godz. 12 P. Prezydent odjechał specjalnym pociągiem do Warszawy, żegnany na dworcu owacyjnie przez przedstawicieli władz i tłumy ludności.

Powrót P. Prezydenta do Warszawy.

Warszawa, 3 maja (PAT). P. Prezydent Rzplitej przybył dziś o godz. 17.40 specjalnym pociągiem z Katowic do Warszawy. Na spotkanie P. Prezydenta przybyli na dworzec członkowie Rządu z Min. Pierackim na czele, wicemarszałek Sejmu Polakiewicz, podsekretarze stanu, przedstawiciele wojskowości i wyżsi urzędnicy państwowi. Po powitaniu P. Prezydent odjechał na Zamek.

Położenie gospodarcze Polski.

„Przegląd miesięczny“ Banku Gospodarstwa Krajowego podaje następującą ogólną charakterystykę położenia gospodarczego w marcu 1931:

Wskutek niepomyślnych warunków atmosferycznych sezonowe ożywienie w życiu gospodarczem Polski, występujące zwykle z początkiem wiosny, nie uwydatniło się dotąd w silniejszym stopniu. Stan zatrudnienia niektórych gałęzi wytwórczości wykazał wprawdzie nieznaczne zwiększenie, ogólne jednak rozmiary wytwarzania i obrotów utrzymały się również w marcu na stosunkowo niskim poziomie.

W związku z tem zapotrzebowanie kredytu ze strony przemysłu i handlu na cele obrotowe było nadal względnie małe, rynek pieniężny pozostawał jednak w dalszym ciągu pod silnym naciskiem zapotrzebowania gotówkowego na regulację zaciągniętych poprzednio zobowiązań i wzrastających potrzeb kredytowych rolnictwa w związku z rozpoczęciem upraw wiosennych. Wypłacalność kredytobiórców w bankach nie wykazała poprawy tem bardziej, że banki prywatne pod wpływem zmniejszania się wkładów zmuszone były do ograniczania kredytów celem utrzymania swej płynności na odpowiednim poziomie. W korzystniejszem położeniu były instytucje oszczędnościowe, w których przyrost wkładów trwał nadal. W obrotach papierami wartościowemi przy zmniejszonych transakcjach papiery procentowe utrzymały swoje kursy, notowania akcyj po przejściowej zwyżce miały tendencję zniżkową.

Do pomyślniejszych objawów gospodarczych w marcu należy przedewszystkiem poprawa cen ziemiopłodów, która wystąpiła w Polsce znacznie silniej niż zagranicą. Eksport zbóż się zwiększył; podobnie w dziale artykułów hodowlanych wzrósł bardzo silnie wywóz jaj, a w mniejszym stopniu eksport bydła, pogorszył się natomiast wywóz trzody. Stan zasiewów ozimych przedstawiał się mniej pomyślnie niż przed rokiem.

Wytwórczość górnictwa wzrosła w porównaniu z lutym. Zbyt węgla w kraju oraz wywóz węgla i przetworów naftowych zagranicę zwiększył się. Produkcja hut żelaznych i cynkowych wykazała nieznaczną zwyżkę; poważnie natomiast wzrósł wywóz wyrobów żelaznych i cynku.

W dziale przemysłu przetwórczego sezonowe ożywienie zbytu i lekka poprawa zatrudnienia zaznaczyła się w przemyśle włókienniczym, głównie w przędzalniach. Stan zatrudnienia przemysłu metalowo-maszynowego przedstawiał się nadal niepomyślnie. Eksport drzewa wzmógł się, zatrudnienie tartaków w ostatnim czasie nieco wzrosło. W dziale wytwórczości chemicznej poprawił się zbyt nawozów sztucznych. Sprzedaż cukru zwiększyła się tak na potrzeby krajowe jak i na eksport. Położenie innych gałęzi przemysłowych pozostało naogół bez większych zmian przy zarysowującej się jednak tendencji sezonowego wzrostu zatrudnienia.

Ruch przedświąteczny w handlu zaznaczył się zwiększeniem obrotów w nielicznych branżach, również ożywienie sezonowe w handlu uwydatniło się dotąd w bardzo skromnych tylko rozmiarach. Obroty handlowe z zagranicą wzrosły, wykazując znaczniejsze saldo dodatnie.

Podobnie jak w latach poprzednich liczba bezrobotnych zaczęła się obniżać w końcu marca w związku z rozpoczęciem prac sezonowych. Ruch zniżkowy płac trwał również w okresie sprawozdawczym

Opinja b. Ministra Kwiatkowskiego

o położeniu gospodarczem w Polsce.

Poznań, 3 maja (PAT). Były Minister przemysłu i handlu dyr. państwowej fabryki Związków Azotowych w Mościcach inż. Kwiatkowski w wywiadzie prasowym wypowiedział się następująco o dalszem kształtowaniu się naszej sytuacji ekonomicznej: w mojem zrozumieniu dalszy rozwój sytuacji gospodarczej zależeć będzie od następujących czynników 1) utrzymanie przynajmniej obecnego poziomu cen płodów rolnych, 2) zmobilizowanie środków finansowych na ruch budowlany, 3) intensywniejsza praca w dziedzinie inwestycyj kolejowych. To wszystko stanowi czynnik powodujący opróżnienie magazynów z zapasów i pobudzający produkcję. Ponadto ogólna sytuacja gospodarcza Polski, zależna jest oczywiście od dalszego przebiegu konjunktury światowej.

„HEDDA GABLER“

w teatrze „Rozmaitości“.

Wówczas, gdy powstawał dramat Ibsena, zrozumiałe było, jako wyraz najistotniejszej treści „wyższego“ życia, powiedzenie, sformułowane znacznie później:

— Pospolitość skrzeczy.

W ludziach pokutowało romantyczne pragnienie wielkości, której szukano wyłącznie poza sferą codziennego życia, poza „pospolitością“, rozciągniętą na wszystkie proste formy bytowania. Stosunek miłosny bez intelektualistycznej perwersji, małżeństwo bez trójkąta, macierzyństwo bez grzechu, dom bez drażniącej tajemnicy — to była owa pospolitość, zabijająca piękne dusze fin-de-siecle'u.

Wtedyto urodziła się Hedda Gabler. A życie było istotnie tak zwykłe, tak przesiąknięte ciasnemi ideałami mieszczańskich dusz, tak pozbawione wszelkiej głębi i porywającej myśli, że córka generała Gablera, szukająca jedynie efektownej wielkości i niepokojącego piękna, wydawała się istotą wyższą, godną szacunku i wielkiej namiętności.

Hedda Gabler była zawsze celem nabożnego podziwu swego środowiska. Ludzie prości i ograniczeni: mały uczony — jej mąż — mały donżuan — kandydat na kochanka, mała ofiarnica — ciotka Tesman — czują w Heddzie jakiś nadmiar, jakąś wyższość nad sobą i korzą się przed nią, choć ta wyższość jest nawskróś negatywna, choć jest protestem przeciw całemu życiu, choć jest zniszczeniem.

W Heddzie Gabler splątał Ibsen dwa nurty. Jeden — to pragnienie wielkości w życiu. Drugi — negatywne realizowanie tej wielkości.

Hedda przeczuwa, że poza codziennością musi kryć się jakiś ideał, coś, coby pochłaniało całe życie człowieka. Że wtedy tylko życie ma wartość i sens. Przeczuwa wartość konsekwentnych czynów, potęgę odwagi i szczerości. Ale sama żyje w zakłamaniu swego wieku. Lęk przed skandalem nie pozwala jej na szczerość, lęk przed śmiesznością każe jej kłamać, lęk przed poniżeniem dyktuje jej zbrodniczą zemstę.

Hedda Gabler należy do tych wielkich grzesznic, które już wiedziały, a nie miały odwagi przełamać zapory, dzielącej je od człowieczeństwa. To typowa postać ponurego przełomu w świecie kobiecym, niezdrowa mieszanina mózgu człowieka z ciałem i duszą... samicy.

Z tego załamania wyrasta splot życia Heddy Gabler i dramat Ibsena. Hedda musi konsekwentnie przemienić się z zuchwałej, dumnej dziewczyny najpierw w demi-vierge w stosunku z Löwborgiem, przeżywającą rozkosz tylko intelektualnie, później w ofiarę własnej ciekawości seksualnej, gdy zostaje żoną najpospolitszego Tesmana, a wreszcie w demona zła, który wielkość swoją może tylko czarnym cieniem zaznaczyć na świecie.

Hedda mogła swoje pragnienie nie zwykłości spełnić pozytywnie. Wszakże kochała genjusza i miała jego miłość. Ale to jej się wydawało zbyt trywjalne. Piękniej jest doprowadzić kochanego człowieka do zatraty i podać mu pistolet generała Gablera, niż wydobyć zeń siłę talentu i oddać mu siebie.

Zresztą Hedda nie kocha Löwborga. Ona siebie kocha w miłości Löwborga. Tylko siebie. Dlatego w taki szatański sposób wydziera Löwborga tej kobiecie, która była mu natchnieniem życia. I dlatego spełnia czyn stokroć bardziej ohydny, niż zniszczenie Löwborga: niszczy jego książkę. „Dziecko jego i Tei“.

Ale wówczas przepełnia się miara zła. Książkę Löwborga odbuduje z notatek niezachwiana miłość Tei. A piękne rozstanie się z Löwborgiem obraca się przeciw Heddzie, jako skandal i śmieszność.

Hedda, nie mająca odwagi własnem życiem zaświadczyć o pięknie wielkości, chce wielki czyn przeżyć cudzym kosztem. Świadomość, że Löwborg zastrzelił się z jej pistoletu, romantycznie, celując w skroń — że umarł z myślą o niej, która stała mu się natchnieniem śmierci, — świadomość, że negacją i zbrodnią zdołała zatryumfować nad szlachetnością rywalki — daje jej najbardziej mocne przeżycia i wnosi w jej szarpaninę moralną niesłychaną ulgę.

Wtedy przychodzi sprawiedliwość. Radca Brack wsącza w duszę Heddy śmieszność i poniżenie. Mówi, że Löwborg zastrzelił się wprawdzie, ale... w domu miejscowej kokotki. Kula utkwiła nie w skroni, ale... w podbrzuszu. Odebrał sobie życie, tak, to prawda, ale... z rozpaczy po utracie

Obchód święta 3-go Maja

w stolicy i w kraju.

Warszawa, 3 maja (PAT). W dniu dzisiejszym, jako w dniu święta narodowego miasto przybrało wygląd odświętny. Na udekorowanych balkonach domów i wystawach widnieją godła państwowe i pięknie przybrane portrety P. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego.

O godz. 10 rano ks. kardynał Kakowski w otoczeniu licznego kleru odprawił uroczystą Mszę św. w katedrze św. Jana. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele Rządu, Sejmu, Senatu, korpusu dyplomatycznego, generalicja, liczni przedstawiciele władz państwowych, samorządowych oraz delegacje różnych stowarzyszeń i organizacji społecznych. Jednocześnie odprawione zostały nabożeństwa w świątyniach innych wyznań.

Na placu Marszałka Piłsudskiego już przed godz. 11 oddziały wojskowe wszystkich rodzajów broni oraz oddziały policji państw. i przysposobienia wojskowego ustawiły się frontem do pomnika ks. Józefa Poniatowskiego. Przed pomnikiem ustawiono trybuny, przybrane flagami o barwach narodowych, przeznaczone dla członków Rządu, parlamentu, dyplomacji, prasy i t. d. Chodniki wokół placu zaległy tłumy publiczności.

O godz. 11 przybył na plac Wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski, reprezentujący na dzisiejszej uroczystości P. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego. Gen. Konarzewski odbył przegląd ustawionych oddziałów, poczem udał się pod pomnik i zajął miejsce na specjalnej trybunie.

Defiladę wojska rozpoczęły dwie eskadry samolotów bojowych. Następnie defilowały oddziały piechoty, kawalerji, artylerji, łączności, straży granicznej, hufce przysposobienia wojskowego, wreszcie policji pieszej i konnej. Świetna postawa oddziałów wywołała ogólny entuzjazm wśród zgromadzonej publiczności.

Z okazji dzisiejszego święta odbyło się szereg akademji i obchodów urządzonych staraniem różnych związków i stowarzyszeń.

Z całego kraju i zagranicy nadchodzą wiadomości o uroczystym przebiegu święta 3 Maja.

We Lwowie.

Święto państwowe, połączone z 40-leciem Towarzystwa Szkoły Ludowej, odbyło się w wyjątkowym nastroju, w potokach ożywczego słońca wiosennego. Gmachy publiczne i domy prywatne przystroiły się we flagi, zieleń, kilimy i dywany. W wielu miejscach rozpinał Orzeł Biały skrzydła do górnego lotu, widniały portrety Prezydenta Rzeczypospolitej i Pierwszego Jej Marszałka. W sobotę wieczorem zajaśniały tysiące elektrycznych żarówek, a wypełnionemi tłumem ulicami podążały orkiestry, wojskowe i prywatne, wygrywając skoczne marsze.

Dzień wczorajszy był jednym wielkim obchodem pamiętnej rocznicy, obchodem, którego poszczególne momenty składały się na całość niezwykle poważną i podniosłą.

Na Kopcu Unji Lubelskiej.

Pierwsze hasło do uroczystości dała „Gwiazda", której członkowie tradycyjnym zwyczajem o godz. 6 rano udali się pochodem na Kopiec Unji Lubelskiej — odśpiewaniem pieśni narodowych oraz wystrzałami z moździerzy budząc uśpione miasto do uczczenia wielkiej dziejowej rocznicy. Trębacze 14 p. ułanów odegrali hejnał z wieży ratuszowej, ulicami miasta przeszły orkiestry wojskowe i cywilne.

W Archikatedrze.

Około godz. 9 rano ustawiła się przed Katedrą kompanja honorowa 19 p. p. wraz z orkiestrą, wewnątrz kościoła stanęli szpalerem sokoli i harcerze.

Przed Wielkim ołtarzem zasiedli przedstawiciele władz, instytucyj i organizacyj: Wicewoj. Drojanowski, gen. Czuma, prez. sądu Woycicki, kurator Świderski, prez. kol. Prachtel-Morawiański, prez. dr. Polak, prezes dr. Hamerski, prez. Moszoro, prok. dr. Szymonowicz, Senat Uniw. J. K., Senat Politechniki, Senat Weterynarji, naczelnicy wydziałów Reiss i Rogowski, starosta grodzki Gallas, zast. kom. pol. Abczyński, wiceprez. Irzyk z gronem radnych, poseł Michał Baczyński, Tow. Strzeleckie, Zw. Oficerów Rez., Weterani 1863 r. i szereg innych stowarzyszeń i korporacyj ze sztandarami i w. i.

Uroczystą Mszę św. odprawił ks. Arcybiskup Twardowski w asyście kleru kapituły, przy towarzyszeniu chóru kleryków.

Nadto odbyły się także nabożeństwa w Katedrze ormjańskiej, w Katedrze św. Jura, w kościele ewangelickim i w cerkwi prawosławnej.

O godz. 9-tej odbyło się w synagodze postępowej uroczyste nabożeństwo, na które przybyli reprezentanci władz wojskowych i cywilnych.

Defilada.

Defilada wypadła wspaniale. Odbierał ją gen. Czuma; prowadził pułk. Bittner.

Na czele tak popularny we Lwowie 14 p. ułanów, za ułanami przeciągnął szwadron pionierów ze sztandarem i dalej 40 p. p. z orkiestrą i sztandarem, 26 p. p. z orkiestrą i sztandarem, 19 p. p. z orkiestrą i sztandarem, wreszcie batajon telegraficzny. Postępujące za każdym pułkiem oddziały łączności wypuszczały z klatek gołębie pocztowe, które unosiły się w górę. Zamykała defiladę piechoty spieszona kolumna samochodowa.

Dalej przesunęły się działa 5 pap. i 6 pac, oraz samochody wojskowe.

Długie szeregi Przysposobienia wojskowego otwierały oddziały Zw. Strzeleckiego, drużyny męskie oraz żeńskie, dalej szły hufce szkolne, gimnazjalne i szkół zawodowych. Legja akademicka, kolejowa, P. W., kolarze, starszyzna i oddziały sokole wszystkich gniazd lwowskich, pocztowcy, oddziały wioślarskie Ligi morskiej i rzecznej, żeńskie oddziały P. W., M. Z. E. z orkiestrą, Weterani wojskowi z orkiestrą, Hallerczycy. Związek Inwalidów. MSO. w mundurach przy dźwiękach orkiestry Browarów, korporacje akademickie, żeńskie i męskie, drużyny harcerskie, bursa im. Stanisława Kostki z orkiestrą, P. Zw. kolejarzy z orkiestrą, delegacje żeńskiej agrarnej organizacji z Wojew. lwowskiego, Zakład sieród żydowskich z orkiestrą własną, oraz żydowskie organizacje gospodarcze, Zw. niższych funkcj. miejskich, Tow. im. Kościuszki, Miejska i Ochotnicza straż pożarna.

Żydowskie mieszczaństwo w liczbie przeszło 400 osób wzięło udział w ogólnym pochodzie. Na przedzie szła orkiestra Domu Sierót. Czoło pochodu otwierali prezydent Chajes, poseł Jäger, dr. Wasser, inż. Jakób Mund, dyr. Suesser i dr. Paneth.

Defilada trwała niemal półtorej godziny i przedstawiała się imponująco.

Akademja w Towarzystwie Muzycznem.

Po odegraniu przez orkiestrę Tow. Muzycznego hymnu państwowego, — członek Zarz. Gł. TSL. dr. Tadeusz Dwernicki w podniosłem przemówieniu przedstawił, że ideały, jakie przyświecały twórcom Konstytucji 3-go Maja, TSL. postawiło sobie za zadanie wcielać w czyn w ciągu swojej czterdziestoletniej owocnej działalności.

Na program artystyczny Akademji złożyły się: uwertura z symfonji „Step" Noskowskiego, odegrana pod batutą dyr. A. Sołtysa przez orkiestrę Tow Muzyczn., prof. Helena Ottawowa, odegrała Chopina Prelud. A-dur, Mazurek Fis-mol i Balladę As-dur, prof. Henryk Czapliński na skrzypcach Wieniawskiego „Romans" i „Kujawiaka", a wreszcie zakończyła koncert orkiestra i chór Tow. Muz. fragmentem z „Ślubów Jana Kazimierza" Mieczysława Sołtysa.

Dalsze obchody.

Do nadania radosnego charakteru uroczystości wczorajszej przyczyniły się koncerty orkiestr cywilnych oraz przemówienia okolicznościowe na placach i głównych ulicach miasta.

Wielkiem powodzeniem cieszyła się impreza Związku Strzeleckiego, urządzone z wielkim nakładem pracy wspaniałe widowisko na boisku 14 p. ułanów na Jałowcu, gdzie odegrano fragmenty z „Kościuszki pod Racławicami" Anczyca. Nadto odbyły się liczne Akademje i wieczory uroczyste w związkach i stowarzyszeniach.

Zw. Pracy Obyw. Kobiet samoistnie lub wspólnie z innemi organizacjami urządził szereg obchodów na peryferjach miasta, a to na Persenkówce łącznie z miejscowem Kołem teatrów i chórów ludowych i na Zamarstynowie zabawę dla dzieci o godz. 4-tej, oraz obchód dla dorosłych o godzinie 6-tej, na którym odegrano sztukę „Bartosz z pod Krakowa".

W Sanatorjum Kasy chorych odbyła się audycja radjowa z przemówieniem p. Mozołowskiej i programem muzyczno-deklamacyjnym.

W Teatrze Wielkim.

Dzień zakończyło przy uczestnictwie przedstawicieli władz o godzinie 7.30 w Teatrze Wielkim uroczyste przedstawienie. Na wstępie odegrała orkiestra teatralna hymn państwowy, poczem p. Zenon Aleksandrowicz wygłosił przemówienie okolicznościowe. Odegrano operę Moniuszki „Straszny Dwór".

* * *

Obszerniejszy opis obchodu powiatowego w Brzuchowicach w następnym numerze.

---

rękopisu książki. I umarł, oczywiście, ale... na szpitalnem łóżku. I jeszcze jedno. Pistolet, z którego strzelał, był prawdopodobnie skradziony, bo inaczej jak sobie wytłumaczyć znalezienie broni Heddy Gabler w ręce samobójcy?

A Hedda jest równocześnie w ciąży. Ma zostać matką dziecka Jörgena Tesmana, męża!

Hedda przegrała ostatnią stawkę — zbyt ryzykowną, aby mogła przeżyć przegraną. Ze wszystkich stron „skrzeczy pospolitość", z którą Hedda szarpała się przez całe życie. Jej żadza wielkości zamieniła się w śmieszność, a jej pęd niszczycielski załamał się na zaporze, który zbudowała czysta i prawdziwie piękna dusza „małej" Tei.

Jörgen Tesman i Tea odbudowują dzieło życia Löwborga. Radca Brack czeka cierpliwie na zamknięcie trójkąta. Wyrzucił z niego nieproszonego gościa — Löwborga, i czuje się „jedynym kogutem w kurniku". Wtedy rozlega się strzał z drugiego pistoletu Heddy Gabler. Hedda leży z przestrzeloną skronią, choć „tego się przecież nie robi..."

Śmierć Heddy Gabler nie jest tylko ostatecznym aktem dzieła zniszczenia. Śmierć Heddy jest jedynym, choć ostatnim, odważnym czynem w jej życiu, jest nietyle ekspijacją, ile spełnieniem, nietyle samobójstwem, ile negatywnem zdobyciem wolności.

I Hedda na sobie dopełnia życzenia, którem pożegnała Löwborga przed śmiercią. „Niech to się stanie pięknie". Pistolet nie został przypadkiem wycelowany w lewą skroń.

Daleki wydaje się ten dramat od nas, ludzi, których oczyściła i wyzwoliła wojna światowa. Wobec wielu rzeczy reagujemy już wprost przeciwnie, niż w epoce Ibsena. „Hedda Gabler" jest dla nas tylko ciekawostką psychologiczną, tylko potężnem przeżyciem czegoś minionego. Dusza Heddy Gabler i jej dramat nie mogą mieć wśród współczesnych widzów realnego oddźwięku.

Dlatego potrzeba do wystawienia „Heddy Gabler" nastroju i stylu tamtej epoki. Dla nas jest to już sui generis dramat historyczny. Anachronizmem jest potężna Hedda, lękająca się pozorów i ludzi. Anachronizmem jest Tea, nieśmiałą intuicją pomagająca w pracy mężczyźnie, gdy znamy dziś towarzyszkę i rywalkę mężczyzny. Dlatego należało dać „Heddę Gabler" taką, jaką ją widział i znał Ibsen.

Wystawienie tego dramatu jest nowem wielkiem zwycięstwem Schillera. Entuzjazm widowni taki, jak na „Dorocie Angermann", zaświadczył najlepiej o tem, że Schiller pojął Ibsena dobrze i dał go prawdziwie.

Ale... to nie ta „Hedda Gabler", którą zna człowiek przedwojenny. Nie zawiniła tu wystawa, ale obsada ról, jakaś niedociągnięta interpretacja, zabardzo współczesna, za mało „ibsenowska".

Kuncewiczówna w roli Heddy Gabler, mimo niezwykłej precyzji gry, mimo ogromnego talentu i pracy, jaką włożyła w tę postać, nie dała prawdziwej Heddy. Z jej drobnej postaci i kameowego profilu, z jej cichego, choć namiętnego głosu nie biła ta zniewalająca siła, jaką Ibsen dał swojej bohaterce. Kuncewiczówna wydobyła mistrzowsko perwersję Heddy Gabler, ale nie wydobyła jej demonicznej mocy, jej wszystko przysłaniającego egoizmu i egotyzmu, w którym posłusznie kręci się mąż, radca, ciotka, Tea, służąca i Löwborg. Hedda Gabler jest nietylko kontrastem, ale i szatańskim motorem swego otoczenia. Motorem, który staje, gdy spostrzega, że jest zbyteczny.

Równie niedociągnięta była kreacja Chodeckiego. Coprawda artysta miał w tekście poważną przeszkodę do zindywidualizowania swej roli: „Tesman nie jest śmieszny". Ale też wyszedł ów Tesman zamało bezwolny, zamało ograniczony i dopiero w IV akcie znalazł dla niego Chodecki właściwy styl.

Jedynym człowiekiem Ibsena, jedyną prawdziwą postacią fin-de-siècle'u był Damięcki. Jego Löwborg kochał, szalał, upadał i tworzył tak, jak to czynili właśnie ludzie tamtej epoki. Jego świetny styl odczuła natychmiast widownia. Oklaski, któremi przywoływano po wielekroć artystę, nie były „klaką", ale dowodem prawdziwego uznania i entuzjazmu dla człowieka, którego ustami przemówił prawdziwy Ibsen.

W poprawnej formie utrzymały się panie Dobrzańska i Marja Czajkowska — głównie dzięki odpowiedniej charakteryzacji. P. Malanowicz, jako Tea, podpadła pod tę samą klątwę uwspółcześnienia, co główni jej partnerzy.

Nowy przekład Rychłowskiego bez zarzutu, dekoracja Daszewskiego niezwykle pomysłowa i w dobrym smaku. Żałować należy, że tak doskonale i sumiennie przygotowane dramaty nie mają należytego pomieszczenia, że aktorzy muszą w zupełnie nieodpowiednim Teatrze Rozmaitości rywalizować ze skrzypiącemi krzesłami i kwilącą galerją; Teatr Wielki, jedyny we Lwowie Teatr, w którym bez irytacji można wysłuchać dramatu, został dla niego właściwie zamknięty. A najlepszej produkcji naszego Teatru należy się chyba najlepsze pomieszczenie. Panowie dzierżawcy są jednak innego zdania. **Jadwiga Łempicka.**

KRONIKA

MAJ
4
Poniedziałek

KALENDARZYK
Rz.-kat. Florjana
Gr.-kat. Januarja

Wschód słońca	g 3 m 56
Zachód „	g 18 m 46
Długość dnia	g 14 m 50

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 4 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Wiktorja i jej huzar", operetka Abrahama.

Wtorek, 5 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Carmen", opera Bizeta. Ostatni występ gościnny M. Hołyńskiego, oraz występ Janiny Hupertowej.

Środa, 6 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Wiktorja i jej huzar", operetka Abrahama.

Czwartek, 7 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Cyganerja", opera Pucciniego. Występ gośc. J. Dębickiej i dyr. Piotra Stermich-Valcrociata.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Poniedziałek, 4 bm. i w dnie następne, o godz. 7.30 wiecz.: „Hedda Gabler", dramat Ibsena.

TEATR MAŁY.

Od dnia 4 do 11 maja nieczynny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Poskromienie złośnicy" — dźwięk.

CASINO: 2-gi Wesoły tydzień Metro-Goldwyn-Mayer.

CHIMERA: „Figurynki z saskiej porcelany" i „Małżeństwo na złość".

COLOSSEUM: „Tajemnica limuzyny", Harry Peel.

KOPERNIK: „Marokko", najwspanialszy film na kuli ziemskiej.

LEW: „Marokko", najwspanialszy film na kuli ziemskiej.

MARYSIEŃKA: Wielki dźwiękowy film „Postrach Salonów".

OAZA: „Skradziony testament".

PALACE: „Złodziej... miłości".

PAN: „Porucznik Armand".

PASAŻ: „Na zachód" oraz „Przedwiośnie".

PROMIEŃ: „Fanfary miłości".

STYLOWY: „Dalsze dzieje Tarzana".

Drugi występ Hołyńskiego, zarazem ostatni, zapowiedziany jest w Teatrze Wielkim na wtorek, 5 bm. w operze Bizeta „Carmen". Równocześnie ze znakomitym tenorem w przedstawieniu tem weźmie udział artystka Opery warszawskiej, p. Janina Hupertowa, która odtworzy partję tytułową. W partji Toreadora usłyszymy dyr. Zaleskiego, wracającego do Lwowa po całomiesięcznych sukcesach w Zagrzebiu, Belgradzie i Budapeszcie.

Występy gościnne p. Jadwigi Dębickiej, primadonny Państwowej Opery berlińskiej, oraz znakomitego kapelmistrza p. Piotra Stermich-Valcrociata, b. dyrektora Opery we Lwowie, Poznaniu i Warszawie, rozpoczną się w nadchodzący czwartek, dnia 7 bm. w Teatrze Wielkim. Na pierwszy swój występ gościnny znakomita para artystyczna obrała operę Pucciniego „Cyganerja".

Z Towarzystwa Naukowego we Lwowie. Posiedzenie członków Sekcji Historji i Kultury odbędzie się w czwartek, dnia 7 b. m. o godzinie 6-tej w Zakładzie Historji Sztuki Polskiej (gmach posejmowy, II p. od frontu). Na porządku wykład dr. Karoliny Lanckorońskiej „Raj Tintoretta w Pałacu Dożów w Wenecji. Geneza pomysłu".

KRAJOWA

PODHAJCE. **Topielec.** Dnia 27 kwietnia o godz. 13 w stawie Habera w Podhajcach znaleziono zwłoki Andrzeja Ruznickiego z Białokiernicy, pow. Podhajce. W toku dochodzeń stwierdzono na podstawie zeznań, że Ruznicki wracając z Podhajec od lekarza, zboczył ze ścieżki, którędy chodziła ludność po lodzie i w miejscu, gdzie lód zwykle bardzo słabo zamarza, utopił się. W ubraniu Ruznickiego znaleziono jego dokumenty, oraz zakupiony w Podhajcach kawałek mydła. Przesłuchany ojciec Ruzickiego zeznał, że o zaginięciu syna nie zgłaszał, ponieważ sądził, że został on skierowany przez lekarza do szpitala we Lwowie, dokąd nawet zwracał się pisemnie. Parę dni temu ojciec Ruznickiego otrzymał ze szpitala we Lwowie odpowiedź, że syn jego tam nie przybywa.

BUCZACZ. **Piękny most!** Dnia 25 kwietnai br. o godz. 18 Łukasz Hasiak, lat 38, rolnik z Niskołyż, pow. Buczacz, wiózł nawóz na pole przez most na rzece Złotej Lipie w Niskołyżach. Gdy Hasiak znajdował się w połowie mostu, ten załamał się na przestrzeni 14 metrów, wskutek czego Hasiak z końmi i wozem wpadł do rzeki, gdzie poniósł śmierć na miejscu. Przyczyną wypadku był wadliwy stan mostu. Hasiak, jak ustalono, poniósł śmierć na miejscu dlatego, że jego własne konie przygniotły go kopytami. Zwłoki Hasiaka na polecenie sędziego śledczego w Monasterzyskach zostały pogrzebane. Poster. P. P. w Uściu Zielonem wygotował doniesienie karne do Sądu grodzkiego w Monasterzyskach na Powiatowy Zarząd Drogowy w Buczaczu.

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem — Lwów Miasto
KOŁO PRACY INTELIGENCJI

W Wielkiej sali Izby Przemysłowo-Handlowej (ul. Akademicka) odbędzie się w poniedziałek 4 maja 1931 r. o godz. 8-mej wiecz. zebranie. — Na porządku dziennym:

Referat P. KURATORA STEFANA ŚWIDERSKIEGO p. t.

„UWAGI O USTROJU SZKOLNYM"

W sprawie konkursu
na stypendja i urlopy płatne na studja pedagogiczne.

Ministerstwo W. R. i O. P. ogłasza konkurs na stypendja (częściowo urlopy płatne) dla osób, pragnących się kształcić na nauczycieli przedmiotów pedagogicznych w zakładach kształcenia nauczycieli szkół powszechnych.

1. Kandydaci winni mieć ukończone studja akademickie, a więc zdany egzamin magisterski, nauczycielski lub doktorski z jakiegokolwiek przedmiotu. 2. Pierwszeństwo będą mieli kandydaci, którzy wykażą się praktyką nauczycielską. 3. Kandydaci zakwalifikowani zobowiążą się do dwuletnich studjów pedagogicznych w Uniwersytecie, wyznaczonym przez Ministerstwo (zasadniczo w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie) oraz po ukończeniu studjów do czteroletniej pracy w zakładzie kształcenia nauczycieli szkół powszechnych, wskazanym przez władze szkolne. 4. Kandydaci zakwalifikowani otrzymają stypendja, zapewniające im utrzymanie, lub nominacje na stanowiska nauczycieli zakładów kształcenia nauczycieli i urlopy płatne na czas studjów.

Podania należy wnosić do dnia 1 czerwca 1931 r. i kierować je do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Wydział Kształcenia Nauczycieli) z powołaniem się na niniejszy komunikat.

Kandydaci nie będący czynnymi nauczycielami, powinni ponadto wskazać nazwiska i adresy przynajmniej dwóch osób, mogących udzielić Ministerstwu o nich opinji.

Protest młodzieży w sprawie gdańskiej.

W dniu 2 maja odbył się w sprawie zajść gdańskich, wiec, zwołany przez Legjon Młodych w sali Żółtej Izby Przemysłowo - Handlowej. Po przemówieniach akad. H. Chwaliboga i Chirowskiego, uchwalono następującą rezolucje:

„My polska młodzież zebrana na wiecu w dniu 2 maja w sprawie prowokacyj gdańskich, żądamy: surowego ukarania winnych zajść w Gdańsku, żądamy dymisji prezydenta Senatu gdańskiego Ziehma, oraz oficerów niemieckich urzędników gdańskich; żądamy zabezpieczenia życia i mienia wszystkich Polaków na terenie Wolnego Miasta". — Rezolucje zostały przyjęte przez aklamację.

Delegaci lwowskiej Izby przem.-handl. w Czerniowcach.

W dniach 29 i 30 kwietnia br. bawiła w Czerniowcach delegacja lwowskiej Izby Przem.-Handl. w składzie pp. wicepr. lwowskiej Izby Józefa Litwinowicza i referenta dr. Jana Bluma. Delegacji towarzyszy prof. Emil Biedrzycki, wiceprezes Ligi polsko-rumuńskiej we Lwowie. Delegację witał na dworcu wiceprezes czerniowieckiej Izby Przemysłowo-Handlowej dr. Schnee i sekretarz p. Benetoriu. W ciągu dwu dni delegaci przeprowadzili rozmowy na temat realizacji uchwał kongresu Izb Przemysłowo-Handlowych polskich i rumuńskich, który odbył się w roku ubiegłym we Lwowie. Na konferencjach uzgodniono zapatrywania co do spraw samych, jak i co do dróg ich realizacji.

Zderzenie dwu parowozów na Podzamczu.

Dnia 1 maja o godz. 16-tej na stacji Lwów-Podzamcze najechał luźny parowóz, jadący z Barszczowic do Lwowa na skład pociągu towarowego Nr. 2471. Wskutek tego wypadku wspomn. parowóz uległ wykolejeniu i spowodował nieznaczne wykolejenie drugiego parowozu oraz trzech wagonów kolejowych. Maszynista i dwaj palacze doznali lekkich kontuzyj. Przerwy w ruchu i opóźnień pociągów nie było. Szkoda jest nieznaczna. Na miejsce wypadku przybyła natychmiast komisja celem zbadania przyczyny.

Przemysł rozrywkowy w Berlinie upada.

Głośną jest sprawa upadku 9 teatrów berlińskich, oraz mająca w najbliższym czasie nastąpić likwidacja dalszych czterech. Obecnie przyszła kolej na kabarety, restauracje i lokale dancingowe, czyli następuje załamanie się całego berlińskiego przemysłu rozrywkowego. W ostatnich dniach zamknięte zostały: kabaret „Palais am Zoo", stare restauracje Käthe Erlholz i Rudolf Nelson, kabaret „Wien-Berlin" i „Weidenhof-Kasino".

Sto lat temu.
Kronika Powstania Listopadowego.
(3 maja 1831 r.).

Czterdziestą rocznicę uchwalenia Konstytucji 3-maja, która posiadała w dobie powstania szczególnie doniosłe znaczenie, zamierzano pierwotnie obchodzić w sposób bardzo uroczysty. Na skutek jednak wezwania Rządu Narodowego, wskazującego, że w czasie panującej cholery należy unikać tłumnych zebrań, ograniczono się do obchodów na małą skalę. Tak odbyło się uroczyste posiedzenie Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, które zagaił Niemcewicz, jeden z niewielu jeszcze żyjących członków sejmu czteroletniego i twórców Konstytucji majowej.

Pozatem odbyło się skromne przyjęcie, w którem wzięli udział członkowie Rządu, Izb prawodawczych, ministrowie i t. p. Odbył się również szereg przyjęć w domach prywatnych, na które zapraszano rannych żołnierzy, przebywajacych w szpitalach warszawskich. Zbierano również składki na rzecz mieszkańców prawego brzegu Wisły, którzy z powodu operacyj wojennych schronili się do Warszawy.

Wieczorem odbyło się bezpłatne przedstawienie w Teatrze Narodowym. Okna mieszkań były bogato oświetlone.

Również i na prowincji obchodzono rocznicę Konstytucji 3-maja, w niektórych miejscowościach nawet bardzo uroczyście.

Wiadomości sportowe.

SUKCES POGONI.

Wczorajsze zwycięstwo Pogoni nad Wisłą w stosunku 2:1 (1:0) było nielada niespodzianką. Bardzo mało zwolenników Pogoni typowało swą drużynę na zwycięzcę w spotkaniu z Wisłą. Bo też ostatnie wyniki Lwowian w Poznaniu (przegrana 0:7) oraz doskonała forma Wisły wskazywały tę ostatnią na faworytkę spotkania. Stało się inaczej — zwyciężyła wbrew wszelkim przewidywaniom drużyna lwowska i to całkiem zasłużenie, przyczynili się do zwycięstwa wszyscy gracze, którzy dali ze siebie wszystko, jedynie Kozok zbytnio się nie wysilał. Strzelcami bramek dla Pogoni byli Zimmer i Motylewski, punkt honorowy dla Wisły zdobył Kisieliński z karnego. Sędziował p. Słomczyński. Widzów ponad 6.000.

LECHJA ZWYCIĘŻA W WARSZAWIE.

Drugą miłą niespodzianką dla sportowego Lwowa był ponowny sukces odniesiony przez Lechję nad Legją, która zdołała poraz drugi zwyciężyć w Warszawie doskonałą drużynę wojskowych w stosunku (2:1 (1:1). Przebieg powyższego spotkania był następujący: W pierwszej połowie więcej z gry ma Lechja, w drugiej lepsi byli wojskowi, którzy jednak nie mogli wykorzystać swej przewagi z powodu doskonałej gry obrony lwowian. Najlepszym graczem Lechji był Rusiecki, zdobywca pierwszej bramki oraz Pająk, który strzelił drugą bramkę z karnego. Punkt dla Legji zdobył Przeździecki.

WARTA — Ł. K. S. 2:0.

Poznań. Zasłużone zwycięstwo gospodarzy, dla których bramki zdobyli Andrzejewski i Przykucki.

GARBARNIA — CRACOVIA 1:1.

Kraków. Przy grze równorzędnej zdobyli bramki dla Cracovii Czarnik, dla Garbarni Pazurek.

RUCH — POLONIA 3:0.

Katowice. Niespodziewane aczkolwiek zasłużone zwycięstwo ślązaków, dla których bramki zdobyli Włodarz, Zarzycki i Peterek.

MISTRZOSTWA KLASY A.

Hasmonea—Świteź 1:0, Pogoń IB—Czarni IB 4:0, Ukraina—Pogoń (Stryj) 2:2, Drugi Sokół Polonja 2:0, Rewera — Resovia 3:0 v. o.

BIEG NA PRZEŁAJ.

Wieku Nowego wygrał Garncarz z Pogoni. Drużynowo pierwsza Pogoń przed Czarnymi. Bieg juniorów wygrał Guttenstein z Droru. Bieg pań wygrała „Iza" z Lechji.

Z życia prowincji.

Wieści z Sokala.

Zebranie Ruskiej Agrarnej Organizacji. — Pomnik Marszałka Piłsudskiego.

(*Korepondencja własna „Gazety Lwowskiej"*).

Dnia 26 kwietnia odbyło się w sali Wydziału Pow. zebranie zwolenników Ruskiej Agrarnej Organizacji, w liczbie 42 delegatów. Po wysłuchaniu i przyjęciu z wielkim aplauzem referatów posłów: ks. Jaworskiego i p. Baczyńskiego, uchwalono jednogłośnie zachować wobec Najjaśniejszej Rzptej Polskiej jaknajdalej idącą lojalność, poruczyć swym przedstawicielom załatwienie spraw dotyczących potrzeb narodowych, kulturalnych, gospodarczych ludu ruskiego, prosić ich, by domagali się usunięcia agitacji z cerkwi i ze szkoły ruskiej, wprowadzenia w szkołach ludowych obok fonetyki także i nauki etymologicznej pisowni, jaknajrychlejszego załatwienia sprawy Narodnego Domu we Lwowie. Wyrażono największe zaufanie i podziękowanie przedstawicielom Ruskiej Agrarnej Organizacji, posłom: ks. Jaworskiemu i p. Baczyńskiemu za ich dotychczasową działalność, dzięki której następuje już obecnie otrzeźwienie wśród tutejszych kół ukraińskich, czego dowodem jest list pasterski stanisławowskiego biskupa ks. Chomyszyna. Zgromadzeni poruczyli posłom rozwinąć akcję propagandową tak wśród społeczeństwa ruskiego jak i polskiego, szerzącą ideje Ruskiej Agr. Org. głoszącej zgodność współżycia obu narodów. Wybrana delegacja złożyła na ręce p. starosty Z. Olszewskiego uchwalone rezolucje i wyraziła hołd dla Najjaśniejszej Rzptej oraz dla Pana Prezydenta I. Mościckiego i Pana Marszałka — J. Piłsudskiego. Nastrój zebrania był bardzo podniosły, narady cechowała powaga i troska o dobro Państwa.

* * *

Sprawa budowy pomnika Marszałka J. Piłsudskiego weszła po wielu trudnościach na realne tory. Zebranie komitetu w dniu 28. IV. zadecydowało o tem ostatecznie. Momentem zwrotnym stały się sprawozdania: skarbnika p. M. Bardeckiego i p. inż. M. Kastnera. Pierwsze sprawozdanie, umiejętnie zestawione, dało obraz wysiłków komitetu w kierunku zdobycia funduszów (kwota kilku tysięcy, zebrana w ciągu niespełna dwu miesięcy, mówi sama za siebie) i przekonało największych pesymistów, że inicjatywa i ochotna praca jednostek sprawi, że może już we wrześniu t. r. pomnik, ozdoba miasta, stanie w Sokalu. Inż. M. Kastner wyczerpująco i fachowo przedstawił zalety projektu i koszta budowy pomnika. Po ożywionej dyskusji, w której wzięli udział p. p. E. Kowalski, inż. Oborski, W. Janowski, J. Bauer, W. Weber, M. Nowak i i. zebrani uchwalili jednogłośnie przystąpić do zawarcia umowy i upoważnili do tego p. p. starostę Z. Olszewskiego, rejenta E. Kowalskiego, M. Kastnera, E. Oborskiego, W. Starzeckiego i W. Webera, poczem wybrano delegację do p. Wojewody, w skład której prócz wymienionych poprzednio, weszli: W. Janowski, burmistrz miasta i zast. starosty J. Bauer, jako reprezentant Związku Strzeleckiego, inicjatora projektu. **W. S.**

Kronika Przemyska.

Święto 1 Maja. — Nowa świątynia. — Dzierżawa elektrowni.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*).

Święto robotnicze 1 maja w Przemyślu w r. b. obchodziły dwa odłamy robotnicze, z jednej strony po raz pierwszy w dziejach obchodu tego święta w Przemyślu wystąpiły Bezpartyjne Robotnicze Związki Zawodowe, urządzając masowe zgromadzenie w sali „Gwiazdy" z przemówieniem posła R. Burdy i Zdzisława Sroczyńskiego. Oba przemówienia nacechowane głęboką troską o los stanu robotniczego i wzywające robotników do współpracy z Marszałkiem J. Piłsudskim. W przemówieniach swoich potępili mówcy perfidną i obłudną taktykę wewnętrznych nieprzyjaciół, a zebrani dali temu wyraz, wznosząc entuzjastyczne okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego. Po urządzeniu mówcom owacji i opuszczeniu sali, uformowano duży pochód, który z prezydjum zgromadzenia na czele ze śpiewem przeszedł ulicami miasta pod pomnik Mickiewicza, gdzie nastąpił dalszy ciąg przemówień posła Burdy i p. Sroczyńskiego, którym przysłuchiwało się kilka tysięcy zgromadzonej publiczności. Na końcu odczytano rezolucję, zawierającą postulaty klasy robotniczej, a o godz. 13 pochód rozwiązano.

O godz. 13.15 po zgromadzeniu w domu robotniczym na Zasaniu, gdzie przemawiał poseł Herman Lieberman, ruszył na miasto drugi pochód P. P. S. C. K. W., lecz zwracały powszechną uwagę przerzedzone w dużym stopniu szeregi uczestników w stosunku do lat poprzednich, co świadczy o zaniku tradycji P. P. S. i t. zw. tradycji „czerwonego Przemyśla". Na ogół przebieg tego święta w naszem mieście wypadł spokojnie.

* *

W niedalekiej przyszłości rozpoczętą będzie na Zasaniu budowa cerkwi gr.-kat. pod wezwaniem OO. Bazyljanów, w stylu bizantyjskim, według projektu inż. Lewińskiego, architekty ze Lwowa.

* * *

Magistrat miasta Przemyśla zamierza wydzierżawić elektrownię miejską spółce szwedzkiej „Elektroinwest". Sfinalizowanie umowy dobiega końca i zważywszy, że warunki dzierżawy są dla miasta bardzo korzystne, przyczem gmina mogłaby otrzymać pożyczkę w wysokości 1.700 tysięcy zł. na okres 40-letni, życzeniem ogólnem jest, by sprawa ta na Radzie miejskiej była załatwioną bez sprzeciwów i tarć międzyklubowych. **Z. S.**

List z Drohobycza.

Przebieg święta robotniczego.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*).

Dzień święta robotniczego przeszedł w Drohobyczu i całem Zagłębiu Naftowem zupełnie spokojnie.

Główne obchody urządzono w Drohobyczu, Borysławiu, Stebniku i Schodnicy tak z ramienia PPS. CKW. jak P. P. S. d. Frakcja Rew. oddzielnie.

Na program ich złożyły się pobudki orkiestr, pochody ulicami miast, zgromadzenia, przedstawienia amatorskie i zbiórka datków na T. U. R. urządzona przez P. P. S., zaś na S. O. R. przez Frakcję.

U. S. D. P. i Bund brały udział w uroczystościach łącznie z PPS. CKW. Na zgromadzeniu PPS. w Borysławiu, w którem wzięło udział z górą 3500 osób przemawiali pos. Stańczyk, Przewłocki i Zajączkowska, a imieniem Bundu Herzfeld. W Drohobyczu dr. Herschtal, zaś imieniem U. S. D. P. dr. Włodzimierz Starosolski. W zgromadzeniu tem brało udział około 500 osób.

Na zgromadzeniu P. P. S. d. Frakcji Rew. w Borysławiu, na którem przemawiała b. posłanka Zofja Prausowa i Konior, było obecnych ponad 200 osób, zaś w zgromadzeniu Frakcji na „Polminie" w Drohobyczu, na którem przemawiał Denasiewicz zebranych było około 100 osób. W Stebniku obchód urządziła PPS. CKW. w którem wzięło udział około 800 osób. To samo w Schodnicy, przy udziale około 200 osób.

W stosunku do lat ubiegłych obchody wypadły skromnie.

Komuniści w liczbie około 50 osób zebrali się w Borysławiu na placu Terleckiego i usiłowali przemawiać, jednak zostali z miejsca rozproszeni przez policję przyczem aresztowano 7 osób narodowości żydowskiej.

H. K.

Zjazd Ruskiej Agrarnej Organizacji.

W sobotę, dnia 2 maja odbył się we Lwowie zjazd delegatów Ruskiej Organizacji Agrarnej, na który przybyło z trzech Województw południowo-wschodnich około 160 delegatów, reprezentujących prawie wszystkie powiaty.

Po zagajeniu obrad, referat ogólnopolityczny wygłosił poseł Michał Baczyński, który zaznaczył, że Rusini muszą jaknajściślej zjednoczyć się z Państwem Polskiem, którego wielkość i potęga leży w ich interesie i które daje Rusinom możność najkorzystniejszego rozwoju.

Następnie przemawiał poseł ksiądz Jaworski, który poruszył zagadnienia gospodarcze. Wreszcie zabrał głos poseł Zdzisław Stroński, kończąc przemówienie swoje życzeniami rozwoju organizacji. Po dalszych przemówieniach i dyskusji, zjazd dokonał wyboru zarządu, składającego się z 36 osób, oraz uchwalił rezolucje. Między innemi uchwalono: zachować wobec Państwa Polskiego jaknajdalej idącą lojalność. Przedstawiciele organizacji w Sejmie starać się mają o kulturalne i ekonomiczne podniesienie ludu ruskiego. Postanowiono dalej usunąć ze szkół i cerkwi wszelką polityczną agitację, wziąć udział gremjalnie w obchodzie 3 Maja we Lwowie i wysłać deputację do p. Wojewody lwowskiego dla doręczenia mu rezolucji oraz złożenia na jego ręce wyrazów hołdu dla Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta Mościckiego i Pana Marszałka Piłsudskiego.

Co słychać w eleganckim świecie?

Rewja „Złotego Pieprzyka".

Znowu rewja i znowu amatorzy. Ale tym razem amatorzy szczególnie do rewji przygotowani, z repertuarem nieoryginalnym wprawdzie (wszakże rewja stanęła już w takim punkcie, że tylko odejmować od niej można, dodać coś — niepodobna), ale znakomicie naśladowanym z wielkiego pierwowzoru „Qui pro Quo".

Młodość, zapał, talent — i to prawdziwy, nieprzeciętny talent — złożyły się na genezę „Złotego Pieprzyka". A więc to samo, co w „Naszem Oczku". Nawet „Nasze Oczko" wywarło niemały wpływ na „Złoty Pieprzyk", zwłaszcza w części muzycznej. Ale „Złoty Pieprzyk" zakasował „Nasze Oczko". Rozmachem, śmiałością, obyciem scenicznem, a przedewszystkiem „nerwem rewjowym", który jest specjalnym przywilejem Żydów.

Bo to jest rewja młodzieży żydowskiej. Akademickiej i nieakademickiej. Lecz myliłby się, ktoby sądził, że w tej rewji znajdą się jakieś charakterystyczne cechy żydowskiej tradycji teatralnej. Są to wprawdzie „żydowskie" numery: taki „Srulek", liryczna piosenka, oparta na motywach żydowsko-ludowych, takie „szmoncesy" Schlechtera, ale cóż robić, kiedy żydowskie piosenki daleko prawdziwiej śpiewała Ordonka, a „szmoncesy" „Złotego Pieprzyka" niczem nie różnią się od zabawnych piosenek jakiejkolwiek innej, mniej lub więcej „aryjskiej" rewji.

„Złoty Pieprzyk" objawił kompletną asymilację intelektualną ze światem, z którego ostatecznie wyszedł. Asymilacja poszła tak daleko, że to jedyne, co zostało z żydowskiego świata w tej rewji: specyficzny, materjalny stosunek do życia, charakterystyczne porównania, pewna korzenność i złoto żydowskiego smaku — podane zostało w formie groteski — tej samej, która bawi nas od wielu lat.

Ale nie skarżymy się na to bynajmniej. Może właśnie dzięki tej asymilacji rewja stanęła na tym poziomie i może bawić szeroką, nie tylko swoją publiczność. Tylko że zabrakło jej mocnego wyrazu, barwy, odrębności, na którą mieliśmy prawo liczyć.

Tem, czem Budzyński jest dla „Naszego Oczka", jest dla „Złotego Pieprzyka" Emanuel Schlechter. Autor rewji, reżyser i znakomity czołowy aktor. Schlechter zdradza nietylko ogromny talent aktorski; on ma już wyrobienie sceniczne, rutynę, i jest — jak się zdaje — popularnym już w pewnych kołach piosenkarzem.

Obok tego niezastąpionego „ducha rewji", wystąpił jako komik Filip Ende. Taki niski, gruby, okrągły pan, pendent do Lewickiego z „Naszego Oczka".

Igel Janusz i Blasbalg Juljusz — to „piękni" młodzieży „Złotego Pieprzyka". Eleganci, amanci, jednem słowem filary rewjowego flirtu. Ale i rewja i flirt poszłyby na nic, gdyby nie udział pań. Ktoby to myślał, że p. Lilly Beck jest taką świetną kabarecistką z tupetem, pieprzykiem i z talentem? Menkesówna okazała się pyszną partnerką w lekkim „dymszowatym" sketch'u „Niesamowita trójka". Julja Rechenówna, primaballerina, ma nietylko talent, ale i szkołę baletową. Felicja Brattówna znakomicie prowadzi zespół naprawdę dobrze zgranych i ślicznie kostjumowanych girls'ów. Katzówna i Bardachówna tańczą jak prawdziwi kawalerowie z czasów Króla Stasia. A p. Maryla Blumenfeldówna zapowiada z takim wdziękiem, że można „Złotemu Pieprzykowi" przebaczyć tę tradycyjną, a najniepotrzebniej w rewjach zabalsamowaną konferansjerkę.

Do najlepszych numerów należą: „Kolporter", „I tak bywa", „Niesamowita trójka", „Ja wolę się nie pytać", „Srulek", „Bo ja tak chcę", „Cud XX wieku", „Czarny długi cień" i piosenki Schlechtera. A zatem więcej niż połowa rewji! Gdyby z tej drugiej połowy obciąć trochę tangowych sentymentów, z całości zapowiadania i skrócić przedstawienie o 1 godzinę — „Złoty Pieprzyk" mógłby liczyć na długie powodzenie we Lwowie.

Będzie je mieć napewno i tak — ten naprawdę sympatyczny, solidnie zrobiony i wytworny teatrzyk młodzieży. **J. G. Ł.**

Co usłyszymy przez radjo?

Wtorek, 5 maja 1931.

Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.25 — 14.15: Przerwa. — 14.15: Transmisja z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 14.35: Muzyka z płyt gramofonowych. 14.50: Transmisja z Warszawy. „Kolarski rajd krajoznawczy" wygł. Józef Włodarkiewicz — 15.15: Lwowska chwila lotnicza — w oprac. inż. Eugenjusza Rolanda. — 15.30: Transmisja z Warszawy. Odczyt dla maturzystów p. t. „Europa wobec powstania styczniowego" wygł. prof. Henryk Mościcki. — 15.50: Transmisja z Warszawy. Oddczyt dla maturzystów p. t. „Sprawa polska w drugiej połowie wojny światowej" wygł. dr. Wacław Lipiński. — 16.10: Transmisja z Warszawy. Kom. dla żeglugi i rybaków. — 16.15: Transmisja z Warszawy. Rozwiązanie konkursu szaradowego ogłosił p. Henryk Ładosz. — 16.30: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.15: „Polskie zdrojowiska i uzdrowiska" wygł. dr. Eugenjusz Piestrzyński, dyr. Dep. Służby Zdrowia w M. S. W. — 17.45: Transmisja z Warszawy. Popularny koncert symfoniczny w wyk. Orkiestry Filharmonji Warsz., pod dyr. Mateusza Glińskiego. 18.45: Rozmaitości. — 19.10: „Z wiosenną powodzią — kajakiem po Stryju" wygł. dr. Witold Olszewski. — 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.35: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.40: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 19.55: Muzyka z płyt gramofonowych. — 20.00: Transmisja z Warszawy. Feljeton. — 20.15: Transmisja z Warszawy. Koncert popularny z Filharmonji warsz. — 22.35: Transmisja z Warszawy. Odczyt prof. Tad. Zielińskiego. — Transmisja z Warszawy. Komunikaty. — 23.00 do 24.00: Transmisja z Warszawy. Muzyka taneczna.

Ogłoszenia urzędowe.

F I R M Y.

Firm. 1962/30. Stow. III. 42. Zmiany dotyczące firmy spółdzielni. Do rejestru wpisano dnia 8 stycznia 1931 r. Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe i Budowlane urzędników i nauczycieli szkół średnich i wyższych, Spółdzielnia z ogr. odp. we Lwowie. Siedziba: Lwów Czarnieckiego 12. Zmiany: zastępca członka dyrekcji dr. Stefan Górniak ustąpił.

Sąd okręgowy, Wydział II.
Lwów, dnia 27 listopada 1930. 3690

Firm. 1183/30. B. II. 280. Zmiany dotyczące firmy spółki akcyjnej. Do rejestru wpisano dnia 30 lipca 1930. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Lwowsko-Bełzecka (Tomaszowska) kolej żelazna Spółka akcyjna. Zmiany: Wykreśla się członka Rady zawiadowczej adw. dra Emila Parnasa jako zmarłego, a wpisuje się członka Rady zawiadowczej adw. dra Józefa Parnasa, Lwów ul. Hetmańska 22. 3691

Sąd okręgowy, Wydział II.
Lwów, dnia 4 lipca 1930.

Firm. 2080/30. Spółdz. II. 229. Zmiany dotyczące firmy Spółdzielni. Do rejestru wpisano dnia 29 I. 1931 r. Brzmienie firmy: Związek mieszkaniowy i budowlany „Własna Strzecha“ Spółdzielnia mieszkaniowa z ogr. odp. we Lwowie. Siedziba: Lwów pl. Marjacki 7. Zmiany: Członkowie zarządu Rudolf Lang i Jan Romuald Kirchner ustąpili. Na ich miejsce Rada Nadzorcza delegowała tymczasowo Jana Bielskiego i Michała Jureckiego zamieszkałych we Lwowie. 3692

Sąd okręgowy, Wydział II.
Lwów, dnia 27 grudnia 1930.

Firm. 1752/30. Stow. IV. 119. Wykreślenie firmy stowarzyszenia. Brzmienie firmy: Pierwsze Lwowskie Towarzystwo tanich budów, stowarzyszenie zarej. z ogr. poręką we Lwowie. Siedziba: Lwów. Wykreślono dnia 12/11 1930 z powodu ukończenia likwidacji. 3693

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Lwów, dnia 24 października 1930.

Firm 61/31. Reg. A. 322. Zmiany dotyczące już wpisanej firmy spółkowej. Do rejestru A. 322 wpisano dnia 26 stycznia 1931 r. Siedziba firmy: Tarnopol. Brzmienie firmy: Skład apteczny i droguerja Mrów farmac. Braci Koffler. Zmiana. Dotychczasowy spólnik Markus Koffler wystąpił ze spółki z dniem 15 stycznia 1931 i dotąd właścicielem tej firmy jest Abraham Koffler. Podpis firmy: Pod wydrukowanem lub wyciśniętem stampilją brzmieniem firmy Skład apteczny i droguerja Mrów farmac. Braci Koffler — własnoręczny podpis „Abraham Koffler“. 3744

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 26 stycznia 1931.

Firm. 363/30. Ag. A. 391. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru A. wpisano dnia 9 września 1930. Siedziba firmy: Tarnopol. Brzmienie firmy: „Auto“ Olszański i Koppel skład części i akcesorji automobilowych w Tarnopolu. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel częściami składowemi automobili i wszelkiego rodzaju artykułami technicznemi. Forma spółki: jawna od 1 sierpnia 1930. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Stanisław Olszański w Tarnopolu ul. Szeptyckich 5, i Klara Koppel w Tarnopolu ul. Matejki 1. Do zastępstwa uprawniony jest wyłącznie spólnik Stanisław Olszański. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy umieści swój podpis Stanisław Olszański. 3745

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 9 września 1930.

Firm. 282/30/Rg. II. 43. Wpis jawnej spółki handlowej. Wpisano do rejestru handlowego dla spółdzielni. Siedziba firmy: Kołomyja. Brzmienie firmy: „Storch i S-ka, kopalia nafty w Kosmaczu“. Przedmiot przedsiębiorstwa: Prowadzenie kopalni nafty. Forma spółki: Jawna spółka handlowa od 1 stycznie 1931. Spólnicy: Dawid Storch w Kołomyi, Jonas Storch w Delatynie i Chaim Nagler w Kołomyi. Upoważnienie do podpisywania: Każdy ze spólników osobiście lub ustanowiony prokurent. Udzielenie prokury: Prokurentem ustanowiony Samuel Storch, przemysłowiec w Kołomyi, ul. Kraszewskiego 29. Podpis firmy: Pod brzmieniem wyciśniętem stampilją, wpisanem lub wydrukowanem jeden ze spólników lub prokurent skreśli swoje nazwisko. Data wpisu: 30 grudnia 1930.

Sąd okręgowy.
Kołomyja, 9 grudnia 1930.

Firm. 258/30 i 265/30/Spółdz. II, 93. Wpisano w rejestrze dla spółdzielni przy firmie: „Zakład Kredytowo - komercjalny w Kołomyi“, spółdz. z ogr. odpow.: 1) Salomon Schenirer członek zarządu umarł, 2) Lippman Heller członek zarządu ustąpił. Data wpisu: 24 listopada 1930. 3778

Sąd okręgowy, Wydział I.
Kołomyja, dnia 20 listopada 1930.

Firm. 277/30/Rg. A. II. 42. Wpis jawnej spółki handlowej. Wpisano do rejestru handlowego dla spółek. Siedzibą firmy: Kołomyja. Brzmienie firmy: „Adriatica, wytwórnia win krajowych i miodu pitnego Liebmann i Rubin“. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyrób win krajowych i miodu pitnego. Forma spółki: Jawna spółka handlowa od 1 sierpnia 1930. Spólnicy: Kalman Leib Liebmann, kupiec w Kołomyji, Rynek 29, Moses Rubin, kupiec w Kołomyi, Rynek 29. Uprawnienie do zastępstwa: Obaj spólnicy zbiorowo. Podpis firmy: Pod stampiljowanem, wydrukowanem lub wypisanem brzmieniem firmy obaj spólnicy kreślą swe podpisy. 3779

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 10 grudnia 1930.

Firm. 165/30/Stow. I, 239. Uchwała. Przy firmie Towarzystwo Kredytu i Oszczędności w Rohatynie, stowarzyszenie zarej. z ogr. poręką w likwidacji — zarządza się po myśli art. 80 ustawy o spółdzielniach wykreślenie firmy z rejestru Stowarzyszeń oraz zarządza się przechowanie ksiąg i dokumentów rozwiązanej Spółdzielni przez przeciąg lat 10 w tut. Sądzie. Data wpisu: 3 stycznia 1931.

Sąd okręgowy. 3773
Brzeżany, 10 października 1930.

Firm. 161/30/Spółdz. 64. Uchwała. W sprawie firmy Związek kredytowy, Spółdzielnia z ogr. odpow. w Rohatynie — postanowiono likwidację i rozwiązanie firmy, a likwidatorami ustanowiono p. Dra Maurycego Steina, Dra Pinkasa Szerfa i Mendla Rottenberga z Rohatyna. Data wpisu: 3 stycznia 1931. 3774

Sąd okręgowy.
Brzeżany, dnia 25 sierpnia 1930.

Firm. I. 2. 89/30. Spółdz. 68. W ts. rejestrze spółdzielni przy firmie „Kasa Stefczyka“ Spółdzielnia z nieograniczoną odpow. w Birczy zarządza się wpis zmiany członków zarządu: 1) Uchwałą Walnego Zebrania z 18/IV. 1926 w miejsce zmarłego członka zarządu Romana Wasiewicza wybrano Franciszka Wasiewicza, 2) Uchwałą Walnego Zebrania z 3/VII. 1927 w miejsce Franciszka Wasiewicza wybrano członkiem Zarządu Wojciecha Jabłeckiego.

Sąd okręgowy, Wydział I. 2. 3811
Sanok, dnia 10 marca 1931.

Firm. 330/31. A. II. 149. Wpis jawnej spółki handlowej. Do rejestru wpisano 18 kwietnia 1931. Siedziba firmy: Przemyśl, ul. Kazimierzowska 14. Brzmienie firmy: „Tomak“ Magazyn futer Butterman i Aftergut w Przemyślu. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel futrami i skórkami wyprawionemi i surowemi. Rodzaj spółki: jawna spółka handlowa od 1 stycznia 1931. Jawni spólnicy: Chaim Butterman, kupiec w Dobromilu i Eljasz Aftergut, kupiec w Przemyślu, ul. Czarnieckiego 7. Uprawnionymi do zastępstwa i podpisywania firmy są obaj spólnicy łącznie, którzy firmę w ten sposób podpisywać będą, że pod wyciśniętem lub wypisanem brzmieniem powyższej firmy umieszczą swoje podpisy. 3827

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 17 kwietnia 1931.

Firm. 362/31. A. II. 150. Wpis jawnej spółki handlowej. Do rejestru wpisano 23 kwietnia 1931. Siedziba firmy: Przemyśl, Berka Joselowicza 1. Brzmienie firmy: „Jakób Birnbaum i Jakób Feldstein“. Przedmiot przedsiębiorstwa: hurtowny skład owoców krajowych i południowych (import). Rodzaj spółki: jawna spółka handlowa od 1 stycznia 1931. Spólnicy: 1) Jakób Birnbaum, kupiec w Przemyślu, Wybrzeże Piłsudskiego 21. 2) Jakób Feldstein, kupiec w Przemyślu, Słowackiego 17. Spólnicy uprawnieni do zastępstwa: obaj spólnicy zbiorowo. Podpis firmy: obaj spólnicy umieszczą swe podpisy pod wyciśniętym lub wypisanym napisem „hurtowny skład owoców krajowych i południowych Jakób Birnbaum i Jakób Feldstein w Przemyślu“ Czas trwania spółki nieograniczony. 3828

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 23 kwietnia 1931.

L I C Y T A C J E.

E. 2966/30. Zobowiązani: Ostap Prokopyk i Iwan Prokopyk w Strzyłkach. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Bazylego Lewandowskiego w Przemyślu odbędzie się dnia 11 czerwca 1931 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 9, II p. licytacja realności: Księga gruntowa Strzyłki, whl. 78, 2/3 części ogrodu, pól ornych, pastwisk i łąk. wartości szacunkowej 6666 zł. 66 gr., najniższa oferta 4444 zł. 44 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3863

Sąd grodzki, Oddział V.
Sambor, dnia 28 kwietnia 1931.

E. VIII. 2230/29. Edykt licytacyjny. W sprawie egzekucyjnej przeciw Michałowi Bilanowi w Przemyślu odbędzie się dnia 4 sierpnia 1931, godzina 9, biuro Nr. 14 a, licytacja realności whl. 842 gminy Przemyśl budynek drewniany i whl. 2568 budynek murowany. Wartość szacunkowa obu realności 36.800 zł. Najniższa oferta 18.400 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Przemyśl, 22 kwietnia 1931. 38[illegible]

E. 3851/30. Edykt licytacyjny. Na żądanie Dra Salomona Brenholza ze Snowicza odbędzie się dnia 16 czerwca 1931 godzina 10 przedpołudniem biuro Nr. 51 w Sądzie niżej wymienionym licytacja realności whl. 1387 i 1388 gminy Złoczów ogólnej wartości obu realności w kwocie 24.955 zł., zaś przynależności w kwocie 450 zł. 3866

Sąd grodzki Oddział III.
Złoczów, dnia 27 kwietnia 1931.

E. I. 930/30. Dnia 12 czerwca 1931 o godz. 9.30 przedpołudniem odbędzie się licytacja realności whl. 1000 gminy Sól, składająca się z parceli gruntowej (ogród) o powierzchni 2544 m. kw. i parceli budowlanej o powierzchni 194 m. kw. z domem drewnianym i nadbudówką piętrową, nadającym się na restaurację, mieszkanie i stację turystyczną w Zwardoniu. Wartość szacunokwa 31.461 zł., najniższa oferta 16.558 zł. 16 gr. 3857

Sąd grodzki.
Milówka, 28 marca 1931.

E. VIII. 7967/29. Edykt licytacyjny. Dnia 10 czerwca 1931 o godz. 10 odbędzie się w biurze Nr. 80 tut. Sądu licytacja całej realności obj. whl. 2022 i 2/3 części realności obj. whl. 2323 ks. grt. gm. Borysław, tworzących realność budowlaną w Borysławiu ze sklepami, piekarnią i mieszkaniami przy ul. Gminnej. Wartość szacunkowa whl. 2022 — 42.039 zł. 60 gr., zaś 2/3 części whl. 2023 — 679 zł. Najniższa oferta whl. 2022 — 21.020 zł., zaś 2/3 części whl. 2023 — 452 zł. Prawa, czyniące licytację niedopuszczalną, mają być zgłoszone najdalej na powyższym terminie licytacyjnym, gdyż później nie będzie można praw tych dochodzić przeciw nabywcy w dobrej wierze. Interesowanych odsyła się do edyktu ogłoszonego na tablicy tut. Sądu. 3853

Sąd grodzki, Oddział VIII.
Drohobycz, dnia 24 kwietnia 1931.

E. 561/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek Kunegundy Matyja w Zbęku jako matki i opiekunki małol. Marji i Majchra Matyjów przeciw Stanisławowi Potokowi w Gliniku o 576 zł. odbędzie się dnia 10 czerwca 1931 o godz. 10 w Sądzie tut. w biurze Nr. 2 licytacyjna sprzedaż 1/48 i 1/120 części realności lwh. 6 gm. Jamna o wartości szacunkowej 893 zł. 87 gr., a najniższej ofercie 595 zł. 90 gr. Mający chęć kupna mogą przeglądać akta tej sprawy codziennie od godz. 9 do 12 w Sekretarjacie tut. Sądu. 3852

Sąd grodzki.
Ciężkowice, dnia 10 kwietnia 1931.

E. 569/28. Edykt licytacyjny. Na wniosek Firmy Sukno Bielskie i tow. odbędzie się dnia 8 czerwca 1931 godz. 10 przedpoł. biuro 34 w Sądzie tutejszym licytacja nieruchomości strony zobowiązanej Herscha Kohna w Buczaczu, pb. lkat. 436/1 obszaru 87 ar. 58 m. kw., pgr. lkat. 1482/32 pole obszaru 52 ar. 47 m. kw., wartości szacunkowej 5420 zł. Najniższa oferta 3612 zł. 33 gr. Osoby, które roszczą sobie do powyższej realności jakie prawa rzeczowe, winny je zgłosić w Sądzie najpóźniej przed rozpoczęciem licytacji, gdyż później nie będą mogły ich dochodzić na szkodę nabywcy w dobrej wierze. 3850

Sąd grodzki, Oddział IV.
Buczacz, dnia 7 kwietnia 1931.

E. 1934/30. Edykt licytacyjny. Dnia 15 maja 1931, godzina 10, w biurze Nr. 10 Dom Pfefferówka odbędzie się licytacja realności whl. 294 gminy Przemyślany, składająca się z pbud. 39 wraz z domem mieszkalnym i dwoma budynkami gospodarczemi. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 20.531 zł. 30 gr. Najniższa oferta 10.265 zł. 65 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przeglądać można w Sekretarjacie. 3879

Sąd grodzki, Oddział V.
Przemyślany, 9 kwietnia 1931.

E. 245/30/22. Strona zobowiązana Otylja z Hoszowskich Kryśko w Uniatyczach. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Zofji Hilbricht i tow. przez adw. Dra Eichla w Samborze, odbędzie się dnia 8 czerwca 1931 o godz. 11.30 przedpołudniem w biurze Nr. 132 na zasadzie równocześnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa dla większych posiadłości w Samborze. Whl. 964. Oznaczenie realności: Wydzielić się mające z majętności Uniatycze 4 parcele a to: 1) pgr. 1076/2 o pow. 20 ha. 3 a. 92 m. kw., wartości szacunkowej wraz z przynależ. 70.236 zł. 54 gr., 2) pgr. 1077 o pow. 10 ha. 43 a. 93 m. kw., wartości szacunkowej 32.649 zł. 20 gr., 3) pgr. 1079/2 o pow. 8 ha. 51 a. 42 m. kw., wartości szacunkowej 27.245 zł. 44 gr., 4) 1078/2 o pow. 24 a. 43 m. kw., wartości szacunkowej 855 zł. 05 gr. Razem wartość szacunkowa wraz z przynależ. 130.986 zł. 23 gr. Najniższa oferta 87.324 zł. 06 gr. Powyższe parcele sprzedane zostaną w stanie wolnym od jakichkolwiek ciężarów i praw zastawu. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sambor, dnia 10 kwietnia 1931. 3885

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 5899/31. 19. R. Edykt. Sąd grodzki w Gorlicach odnowił zaginione wskutek wypadków wojennych całe wykazy hipoteczne księgi gruntowej dla gminy kat. Kryg, oznaczone liczbami 372 do 393, dalej całe wykazy hipoteczne dla gminy Bystra, oznaczone liczbami 576 do 582 i 585 do 596, wreszcie całe wykazy hipoteczne dla gminy kat. Szalowa, oznaczone liczbami 163—175, 198—202, 227, 228, 249 do 252, 298, 299, 300, 338, do 345, 449, 471, 543, 559 i 568. Te odnowione wykazy hipoteczne wchodzą w życie dnia 15 maja 1931. Od tego dnia nabycie, przeniesienie, lub zniesienie nowych praw własności, praw zastawu i innych nowych praw hipotecznych może nastąpić jedynie przez wpis do tychże odnowionych wykazów hipotecznych. Celem ustalenia powyż wyleczonych wykazów hipotecznych wdraża się postępowanie w myśl § 21 ustawy z dnia 25 lipca 1871 L. 96 Dzup. i wzywa się: a) osoby, które na podstawie prawa nabytego przed dniem 15 maja 1931, żądają zmiany wpisów prawa własności, lub posiadania, bez wzgledu na to, czy zmiana ma nastąpić przez odpisanie, dopisanie, lub przypisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub też w inny sposób. b) osoby, które już przed dniem 15 maja 1931 nabyły na nieruchomościach powyż wymienionemi wykazami hipotecznemi objętych, lub też na ich częściach, prawa zastawu, nadzastawu, służebności, albo inne prawa, nadające się do wpisu hipotecznego, o ile te prawa powinny być wpisane jako należące do dawnego stanu ciężarów, a dotychczas nie zostały wpisane, ażeby do dnia 15 sierpnia 1931 włącznie w Sądzie grodzkim w Gorlicach, w którym odnowione wykazy hipoteczne można przejrzeć, zgłosiły swe roszczenia, inaczej bowiem roszczeń tych nie możnaby już dochodzić przeciw osobom trzecim, które nabyły prawa hipoteczne w dobrej wierze na zasadzie wpisów niezaczepionych. Zgłoszenia konieczne są także wtedy, gdy zgłosić się mające prawa są widoczne z rozstrzygnięcia sądowego, albo, gdy o nie toczy się postępowanie sądowe. Przywrócenie do poprzedniego stanu z powodu zaniedbania terminu edyktalnego, lub przedłużenia tego terminu dla poszczególnych stron jest niedopuszczalne. 3815

Sąd Apelacyjny, Wydział II.
Kraków, dnia 25 kwietnia 1931.

G. A. 41/31. Sąd grodzki zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem rekonstrukcji księgi gruntowej gminy Potok złoty rozpoczyna się dnia 28 kwietnia 1931. 3858

Potok złoty, 18 kwietnia 1931.
Syrotyński.

S P A D K I.

A. IV. 398/20/10. Edykt z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym. Sąd w Samborze ogłasza, że 3/8 1919 w Torczynowicach zmarła śp. Justyna z Lewińskich Gecza, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustnowiła dziedzicem całego swego majątku syna Wasyla Geczy. Ponieważ Sądowi miejsce pobytu syna spadkodawczyni Iwana Geczy nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia wyżej podanego, zgłosił się w tutejszym Sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem z Iwanem Geczą synem Franciszka z Torczynowiec ustanowionym dla nieobecnego Iwana Geczy. 3861

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sambor, dnia 30 maja 1930.

U P A D Ł O Ś C I.

Sa 43/31/7. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Dory Anhauch, właścicielki składu papieru we Lwowie, Szajnochy 1. Komisarz ugodowy Dawid Terkel, sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Emanuel Mager, przemysłowiec, we Lwowie, Sykstuska 12. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 9 czerwca 1931 o godz. 10.30 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 5 czerwca 1931. 3841

Sąd okręgowy, Wydział III.
Lwów, 27 kwietnia 1931.

Sa 37/31/10. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku firmy J. Schuman S-ka z ogr. odp., skład towarów żelaznych i artykułów techn. we Lwowie, Gródecka 2 b, działającej przez jedynie uprawnionych do zastępstwa zarządcy Stefana Czapczucha i Prokurzystę Helenę Mandla, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą J. Schuman, handel towarów żelaznych i artykułów technicznych, S-ka z ogr. odp. we Lwowie. Komisarz ugodowy Dawid Terkel, Sędzia okręgowy we Lwowie. Zarządca ugodowy Stanisław Kuszczak, kupiec, Lwów, Glinańska 14. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 5 czerwca 1931 o godz. 11.30 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 25 maja 1931. 3842

Sąd okręgowy.
Lwów, 27 kwietania 1931.

Sa 162/30/86. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej 1 grudnia 1930 między dłużnikiem Józefem Tworzyjańskim, właśc. zakładu instalacyjnego we Lwowie, Kościelna 8, a jego wierzycielami. 3843

Sąd okręgowy.
Lwów, 12 kwietnia 1931.

S. 16/30/28. Konkurs do majątku Sendera Königsbergera w Narolu mieście, otwarty uchwałą z 11 lipca 1930, zostaje za zgodą wierzycieli par. 167 o. k. po uiszczeniu należytości ryczałtowej Skarbu Państwa kwit Nr. 250868 z 12 stycznia 1931 Kasy Sk. Lubaczów zniesiony. 3844

Sąd okręgowy.
Lwów, 22 stycznia 1931.

S. 1/31 i 3/31/49. W sprawie konkursowej Herscha Fleischera oraz Suchera Bera Mendla, kuśnierzy w Żółkwi wyznacza się ponowną dodatkową audjencję rozpoznawczą na 28 maja 1931 godz. 10, S. 22 tut. Sądu, Rutowskiego 13. 3845

Sąd okręgowy.
Lwów, 3 kwietnia 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 106/30. Antoni Dziubek syn Stanisława i Tekli ur. 1865 w Przewrotnem pow. Rzeszów i tam zamieszkały wyemigrował w r. 1912 do Ameryki i od roku 1918 nie ma wiadomości o jego życiu. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do jednego roku. 37[illegible]4

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 21 lutego 1931.

T. 452/30. Andrzej Łewko vel Łewkiw urodzony 1876 w Błyszczywodach zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd okręgowy.
Lwów, 5 marca 1931. 3806

T. 51/30. Walenty Bujak syn Antoniego i Ludwiki ur. 1891 w Trześni pow. Tarnobrzeg i tam zamieszkały z chwilą wybuchu wojny światowej powołany do wojska i w r. 1915 przydzielony do 17 p. obrony krajowej, brał udział w walkach na froncie rosyjskim w r. 1916 i od tego czasu zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 3782

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 14 lutego 1931.

Z wydawnictw perjodycznych.

„Świat“ — Tygodnik. Osiemnasty zeszyt „Świata“ przynosi wysoce ciekawy i aktualny materjał publicystyczny oraz informacyjny, poświęcony zagadnieniom naszego „Morza i Pomorza“. Pozatem znajdujemy artykuł prof. dr. Adolfa Suligowskiego, znakomitego prawnika na temat, który niewątpliwie zainteresuje szersze koła czytelników, pt. „Pomnik dla znakomitych ludzi“, Korespondencja pt. „Rumunja, kraj pięknych gór“, feljetony teatralne, kinowy, rozrywkowy nie wyczerpują bynajmniej treści tego bogato ilustrowanego zeszytu. Miłośnicy talentu Johna Galsworthy‘ego otrzymają niespodziankę. Jest nią krótka nowelka pt. „Lipa“, pióra tego znakomitego autora. W dziale beletrystycznym „Świat“ drukuje wzruszającą powieść Andrzeja Struga pt. „Film Evy Evard“.

„Górnośląskie wiadomości Gospodarcze“ organ Izby Handlowej w Katowicach zawiera w ostatnim numerze następującą treść: Przymusowe oszczędzanie społeczne (Jan J. Kowalczyk) — Groźne memento — Targi Poznańskie — Przyczyny kryzysu w oświetleniu prof. Clay‘a — Orzecznictwo sądowe.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 2 maja 1931

Berlin	168·99·00	N. Jork	709·35·—
Budapeszt	123·74·00	Paryż	27·71·25
Bukareszt	4·22·00	Praga	21·—·50
Kopenhaga	189·85·—	Warszawa	79·75·—
Londyn	34·50·00	Zurych	136·64·—
Medjolan	37·16·—	Czerniowce	43·50

AKCJE.

Renta majowa	0·73·—	Silesia	20·00
Renta lutowa	1·72·9	Alpiny	18·25
Dunaj S. Adria	89·60	Berg n. Hüt.	545·00
Bankverein	16·10	Kompas	12·25
Poldi Hütten	98·—	Unionbank	3·30
Länderbank	21·—	Bodenkredit	94·—
Rima	48·70	Kreditanstalt	45·55
Skoda	307·—	Austr. kol. p.	38·05
Hipoteczny	54·—	Goleszów	238·—
Kolej półn.	13·90·—	Browary	89·50
Cement	70·50	Prager Eisen	569·—
Zieleniewski	17·50	Siersza	12·75
Apollo	117·75	Nafta	28·50
Fanto	0·50	Rakszawa	—·50
Karpaty	2·01	Bank Małop.	—·30
Galicja	15·09	Schodnica	10·—

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 4 maja 1931

4% pożyczka inwestycyjna 89·—
5% pożyczka dolarowa 46·00
5% pożyczka konwersyjna 48·75
3% pożyczka budowlana 45·—
5% pożyczka kolejowa 1920 r. 46·—
6% pożyczka dolarowa 1920 71·50
7% pożyczka stabilizacyjna 82·—
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·—
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·—
8% obligacje Banku Gosp. Kraj. 94·—
10% pożyczka kolejowa stabilizac. 105·50

Dolary St. Zj.	8·90·05	Bukareszt	5·31·00
Belgja	124·14·00	Franki fr.	34·92·25
Holandja	358·79·—	Sztokholm	239·05·—
Londyn	43·40·—	Gdańsk (of.)	173·56·—
Nowy Jork	8·91·07	Kopenhaga	239·05·—
Paryż	34·38·25	Praga	26·43·—
Szwajcarja	171·87·—	Wiedeń	125·55·00
Włochy	46·73·—	Berlin	212·50·—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4 maja 1931

Bank Dysk.	108·—	Modrzejów	7·—
Bank Handl.	108·—	Ostrowiec B.	37·—
Bank Kredyt.	110·—	Sole potas.	90·—
B. Zw. Sp. Zar	65·00	Starachowice	10·75
Puls	56·—	Częstocice	27·50
Bank Polski	125·—	Syndykat roln.	10·—
Dąbrowa	42·50	Zieleniewski	30·50
Siła i swiatło	65·—	Zawiercie	38·—
Spiess	80·—	Haberbusch	92·—
Cukier	28·—	Borkowski	3·—
Węgiel	28·—	Bank Mołop.	27·—
Norblin	20·50	Klucze	—·—
Cegielski	40·25	Siersza	29·50
Lilpop Rau	21·50	Rudzki	12·00
Bank Zach.	64·—	Spirytus	22·—
Firlej	14·50	Wysoka	135·—

LICYTACJA.

W KONCESJONOWANYM ZAKŁADZIE ZASTAWNICZYM

OZJASZA SCHNEEWEISSA

W RZESZOWIE

odbędzie się dnia 20 maja 1931 roku o godzinie 9-tej przedpołudniem sprzedaż licytacyjna zastawów z terminem zapadłości do dnia 5-go kwietnia 1931. Sprzedane będą klejnoty oznaczone do L. 17.330. W dzień licytacji zwykłe czynności biurowe będą wstrzymane.

„MIKULICZYN“ Zakłady dla Przemysłu Drzewnego

Spółka Akcyjna w Mikuliczynie.

Rachunek Bilansu za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1930.

AKTYWA	Zł.	Zł.
1. Gotówka w kasie .		37.598·16
2. Dłużnicy		410.375·51
3. Inwentarze		1,147.695·86
4. Zapasy artykułów technicznych . . .		21.797·31
5. Zapasy drzewa:		
a) drzewo okrągłe	833.155·53	
b) materjały tarte	280.679·66	1,113.835·19
6. Strata:		
a) z roku 1929 . .	77.206·40	
b) w roku 1930 . .	82.145·19	159 351 59
		2.890.653·62

PASYWA	Zł.
1. Kapitał akcyjny	300.000·—
2. Fundusz rezerwowy	77.944·65
3. Fundusz amortyzacyjny . . .	484.882 40
4. Fundusz robotniczy i urzędniczy	3.000·—
5. Wierzyciele	2,024 826·57
	2,890.653·62

Rachunek Strat i Zysków za czas od 1 stycznia do grudnia 1930.

STRATY	Zł.
1. Podatki i należytości	28.828·79
2. Przewóz kolejowy	15.810·47
3. Utrzymanie budynków . . .	10.314·28
4. Odsetki	145.276·36
5. Koszta administracji	88.058·68
6. Asekuracja	13.273·80
7. Szkody powodzi	1.834·12
8. Odpisy na amortyzację za rok 1930	60.895·05
9. Przeniesienie straty z r. 1929	77.206·40
	441.497·95

ZYSKI		Zł.
1. Dochód brutto z r-ku towarów		282.146·36
2. Strata:		
a) z roku 1929 . .	77.206·40	
b) w roku 1930 . .	82.145·19	159.351·59
		441.497·95

KASA LUDOWA Sp. z ogr. odp. w Jaworowie.

BILANS ZA ROK 1930.

STAN CZYNNY	Zł.
Kasa	552·65
Pożyczki	76.910·30
Wydatki zwrotne	405·19
	77.868·14

STAN BIERNY	Zł.
Fundusz zasobowy	6.480·—
Udziały	22.222·75
Wkłady	48.701·—
Odsetki pobrane za r. nast. . .	374.39
Fundusz możl. strat	90·—
	77.868·14

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW.

STRATY	Zł.
Odset. pobr. na r. nast.	374·39
Odset. od wkładów	5.342·06
Koszta administr.	4.372·05
	10.088·50

ZYSKI	Zł.
Odsetki od pożycz.	8.146·55
Adm. i prow.	1.941·95
	10.088·50

ARTUR MILLS. 9)

Apaszka.

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

— Wciągnąłem ją tutaj, żeby mi chociaż oddała pieniądze. Nie spostrzegłem, że ktoś za nami wszedł i dopiero kiedy jej wykręciłem rękę, a ona wrzasnęła, tamten złapał mnie za gardło. Czy zgadniesz, kto to był?

— Czy nie ten co z nią tańczył. Chyba nie on? — zapytał niespokojnie Pont Le Bec.

— A jakże. On.

Pont Le Bec gwizdnął.

— No, to cię teraz pozna. Psiakrew, ledwieś wychylił nosa z dziury, odrazu narobiłeś bigosu.

— Skąd mogłem wiedzieć, że on tu za nią wlezie? — odrzucił cierpko bandyta.

— Powinieneś był zrobić tak, jak ci mówiłem. Podałem ci wszystkie szczegóły. Że był z drugim Anglikiem i kobietą w żółtej sukni. Psiakrew, napytałeś biedy sobie i mnie. Hej, stara! — krzyknął na tłustą szynkarkę. — Obudźcie się i dajcie nam tu kapkę rumu.

Kobieta wstała, przyniosła rum i powróciła drzemać na swoje miejsce za kontuarem.

Dwaj wspólnicy pogrążyli się w cichej naradzie. Ale nie mogli jakoś dojść do porozumienia. Każdy był innego zdania.

— I co mybyśmy z tem zrobili? — pytał Levarde. — To nie to co złoto, albo klejnoty. Ja tam wolę porządną robotę z kasą i dynamitem.

— Jesteś staroświecki — odparł przyjaciel. — I nie masz ani za grosz wyobraźni. Gdzie znajdziesz drugi taki łup, co to go schowasz pod płaszcz i spuścisz na drugi dzień za sto tysięcy funtów?

— Kto kupi?

— Mam amatora. Nie wiem, jak się nazywa, ale pośrednik wie. Miljoner, bracie, zbzikowany miljoner. Zapłaci za tę skorupę tyle, ile zażądamy.

— To dlaczego jej nie kupi wprost od właściciela?

— Próbował, ale Rolyat po pierwsze waha się, czy sprzedać, a po drugie, jeżeliby sprzedał, to komu innemu, bo obiecał. Ten też jest cholernie bogaty i oddałby połowę majątku żeby tylko dostać wazon Minga do swojej kolekcji.

— Czy wystawiłby go na widok publiczny?

— Nieee. Nie narażałby się przecie. Schowałby do kredensu i delektował się, że ma taki skarb. Z klejnotami bywa gorzej. Te zawsze jakaś elegantka włoży na siebie i pokaże się w publicznem miejscu. A niech je tylko poznają, to prawie na pewno trafią po nitce do kłębka. Co innego nasza robota. — Pont Le Bec zatarł radośnie smukłe, silne i pięknie utrzymane ręce. — Cudowna, rozkoszna robótka i sto tysięcy funcików jak nic. Bracie i my wtedy będziemy mogli sobie pozwolić na fantazyjną porcelanę.

— Tak, kiedy! Czy ta skorupa stoi na stole, tak, że tylko podejdziesz, schowasz ją do kieszeni i w nogi?

— Cholera, chciałbyś, żeby ci pieczone gołąbki same leciały do gęby? Tak dobrze nie jest. Wazon Minga znajduje się w majątku Flairs, w jakimś nadzwyczajnym, niedostępnym skarbcu. Ten, kto go ukradnie, narobi sensacji na cały świat.

— I powiadasz, że to łatwa robota! — rzekł Levarde, wychylając drugą szklankę rumu.

— Albo łatwa albo niewykonalna. Wszystko będzie zależało od okoliczności. — Point Le Bec wyjrzał na ulicę. — Już świta, bracie. Czas nam w drogę. — Spojrzał na swój płaszcz i jedwabną podszewkę i na laskę ze złotą gałką, jakby porównując swój strój z podartym szalikiem i czapką Levarde‘a z pogiętym daszkiem. — Nie pasujemy do siebie. Każdy musi iść swoją drogą. Adje! ”

(C. d. n.).

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) **15 gr.** — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowe w nadesłanem nekrologji **40 gr.** — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych **60 gr.** — po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** — drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.** — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** — Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.** — tekstowa **600 zł.** — pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe **50%**, — zamiejscowe **30%** droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.